Nr. 6. **Kraków, Niedziela 9 Stycznia 1887.** **Rocznik VI.**

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zlr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 zlr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę — która wynosi:

W miejscu: rocznie **20** zlr. — półrocznie **10** zlr. — kwartalnie **5** zlr. — miesięcznie **1** zlr. **80** ct.

z odnoszeniem do domu: rocznie **23** zlr. **60** ct. — półrocznie **11** zlr. **80** ct, — kwartalnie **5** zlr. **90** ct. — miesięcznie **2** zlr. **10** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: rocznie **24** zlr. — półrocznie **12** zlr. — kwartalnie **6** zlr. — miesięcznie **2** zlr.

w cesarstwie niemieckiem: rocznie **28** zlr. — półrocznie **14** zlr. — kwartalnie **7** zlr. — miesięcznie **2** zlr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: rocznie **32** zlr. — półrocznie **16** zlr. — kwartalnie **8** zlr. — miesięcznie **3** zlr.

---

*Z redakcyą założonego świeżo pisma literackiego we Lwowie „**Ruch**“ zawarliśmy układ, mocą którego prenumeratorowie „Nowej Reformy“ otrzymywać będą **Ruch** po znacznie, bo o 1/8 część zniżonej cenie. Prenumerata **Ruchu** dla naszych prenumeratorów kosztować będzie:*

*kwartalnie . . . . **1** zlr. **20** ct.*
*miesięcznie . . . **40** ct.*

***Ruch** wychodzi 1 i 16 każdego miesiąca, w zeszytach 4ro-arkuszowych, zbroszurowanych w okładce. Sądząc z pierwszego numeru, który rozesłaliśmy naszym Prenumeratorom, **Ruch** zapowiada się dobrze, a Redakcya jego zapewniła sobie udział sił znanych, poważnych a postępowych.*

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. **Prenumeratę miejscową** przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego (dawniej Nowakowskiej) w Sukiennicach l. 31, — Sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku głównym.

Rok 1886.

V.

Rok, który przed tygodniem dobiegł kresu, przeszedł dla wszystkich prawie państw europejskich wśród ciągłego zbrojenia się do walki z sąsiadami, wśród ciągłej obawy, by szerząca się zawiść społeczna nie wznieciła w niestosownej chwili pożaru wewnątrz granic.

Najpotężniejsze z mocarstw kontynentalnych cesarstwo niemieckie nie przebyło w tym czasie żadnej z tych ważnych zmian, które rozstrzygają o przyszłości narodu. Tragiczna śmierć Ludwika II. wywołała na chwilę niepewność co do dalszego stosunku między dworem cesarskim w Berlinie a rządem bawarskim. Wkrótce pokazało się jednak, że ks. Luitpold, sprawujący rządy w zastępstwie obłąkanego Ottona, nie da żelaznemu kanclerzowi powodu do niezadowolenia i że Bawarya pozostanie i nadal wierną hołdowniczką Prus.

Więcej przykrości sprawiła rządowi cesarstwa opozycyjna większość parlamentu niemieckiego. Parlament, który już w przeszłorocznej sesyi potępił wydalanie Polaków z Poznańskiego i Prus Zachodnich, oparł się w parę miesięcy później zaprowadzeniu monopolu wódczanego, a obrady komisyi toczące się właśnie obecnie nad powiększeniem siły zbrojnej i ustaleniem jej na przeciąg lat siedmiu, przekonywują nas, że i w tej sprawie rząd nie może liczyć na bezwzględne poparcie większości; i że wniosek rządu w każdym razie znacznym ulegnie zmianom. Ten brak poparcia ze strony parlamentu nie osłabia jednak w oczach Europy militarnej potęgi Niemiec. Nieprzyjaciele zjednoczonej Germanii przyznają jej niezaprzeczoną wyższość pod względem udoskonalenia broni i organizacyi wojsk, a dziś gdy większa część pułków niemieckich posiada broń repetirową, którą się żadne inne państwo nie może poszczycić, urok oręża niemieckiego trwa w dawnej swej sile.

Układy Prus z kuryą rzymską nie wydały i w tym roku owoców. Zaledwie niektóre nominacye i pewne częściowe zmiany w ustawach kościelnych możnaby uważać za dowód bliskiego porozumienia, które nastąpić może dopiero wówczas, gdy rząd, zasięgnąwszy zdania w Rzymie, przedłoży sejmowi jednolity projekt ustaw kościelnych.

Ubiegły rok zastał Francyę wśród przesilenia ministeryalnego. Brisson, który już 4 listopada 1885 roku podał się do dymisyi, stał jeszcze na czele rządu jako tymczasowy prezes gabinetu. Gdy jednak Zgromadzenie narodowe dnia 28 grudnia wybrało Grevy'ego ponownie prezydentem Rzeczypospolitej, powierzył on Freycinetowi utworzenie nowego ministeryum, które dnia 7 stycznia otrzymało nominacyę. Przez cały czas rządów tego gabinetu dwie sprawy zwracały przedewszystkiem na siebie uwagę: reorganizacya armii i reforma szkół ludowych.

Generał Boulanger, obejmując tekę ministra wojny, wydał rozporządzenie zabraniające oficerom czynnej armii mięszać się do spraw politycznych. Gdy komendant korpusu generał Schmitz wyraził z tego powodu swe niezadowolenie, minister usunął go z posady. Zajście to było powodem dalszych w tym kierunku kroków, które zakończyły się nareszcie usunięciem książąt krwi z armii francuskiej. Demonstracye, któremi książęta odpowiedzieli na to rozporządzenie rządu, zniewoliły Freycineta do wniesienia w Izbie ustawy o wydalaniu książąt. Po gorących rozprawach przyjęła Izba projekt gabinetu, a dnia 23 czerwca książęta opuścili Francyę.

Minister wojny, który tak usilnie starał się powstrzymać swych podwładnych od udziału w polityce, sam nie trzymał się wiernie tej zasady. Znane są mowy generała Boulanger, któremi wzbudzał on zrazu zapał wojenny i chęć odwetu, następnie zaś starał się uspokoić wzburzone fale. W miarę jak się Francyi uśmiechała nadzieja silnego sojuszu, wzrastała w Paryżu chęć zbrojnego rozprawienia się z Niemcami. Gdy zaś z końcem roku przekonano się, iż niepodobna liczyć na zbrojne starcie między Niemcami i Rosyą, zaczęło we Francyi przeważać usposobienie pokojowe. Mimo tej zmiany minister wojny potrafił sobie zachować popularność, a znaczne nadzwyczajne wydatki na armię, których generał Boulanger zażąda wkrótce od obu Izb, zostaną niezawodnie olbrzymią większością uchwalone.

Ustawa o szkołach ludowych usunęła te zakłady zupełnie z pod wpływu duchowieństwa. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy ocenili należycie jej doniosłość. A twórca jej, dzisiejszy prezes gabinetu, miał poniekąd prawo powiedzieć w Izbie: „Jest-to najważniejsza reforma, jakiej dokonano od roku 1789“.

Podobnie jak w latach dawniejszych okazało się i w tym roku, że we Francyi nie pora jeszcze na umiarkowaną i pojednawczą politykę. Freycinet, który pragnął postępować tą drogą, nie zdołał zadowolnić większości Izby i nie potrafił przebyć szczęśliwie rozprawy budżetowej. Większość złożona z konserwatystów i radykałów wykreślając z budżetu kwotę przeznaczoną na utrzymanie podprefektów, objawiła nieufność w politykę rządu, który wkrótce po tem posiedzeniu Izby podał się do dymisyi. Goblet, który objął po Freycinecie ster rządów, oświadczył w swym programie, iż pójdzie śladem swego poprzednika; mimo tego ostatnie przesilenie zbliżyło Francyę znowu o krok jeden do czysto-radykalnego kierunku.

Pokój, który Francya zawarła z Chinami w Tientsin, nie przyniósł pożądanych skutków. Oddziały powstańców i bandy rozbójników niepokoją bez przerwy posiadłości francuskie w Tonkinie, a organizacya tej prowincyi, do której Paweł Bert z takim przystąpił zapałem, przerwana nagłą śmiercią tego męża, nie rychło zostanie ukończoną. Również i na Madagaskarze nie są Francuzi zupełnie spokojni o przyszłość. Zapewnili oni sobie wprawdzie zwierzchnictwo nad tą wyspą i wyłączne posiadanie portu Diego Suarez, ale wykonanie tego traktatu jest tem trudniejsze, iż rezydenci francuscy na Madagaskarze nie rozporządzają dziś dostateczną siłą zbrojną.

Silne wewnętrzne wstrząśnienia miotały w ciągu minionego roku organizmem Wielkiej Brytanii. Z końcem listopada 1885 r. odbyły się w trzech zjednoczonych królestwach wybory do parlamentu dokonane po raz pierwszy na podstawie nowej przez Gladstone'a ułożonej ustawy. Lord Salisbury, który podczas kampanii wyborczej dzierżył ster rządów, ujrzał nagle swe stronnictwo w znacznej mniejszości. Blisko połowa miejsc w parlamencie dostała się whigom, podczas gdy w drugiej połowie znaczną część mandatów ustąpić musieli Parnellitom. Podczas rozprawy nad adresem sprzeciwiał się lord Salisbury poprawce, żądającej ułatwień dla dzierżawców, którzy pragną nabywać grunta na własność. Większość Izby przyjęła tę poprawkę dnia 26 stycznia a miejsce Salisburego zajął sędziwy Gladstone. Nowy gabinet uważał za swe główne zadanie stanowcze załatwienie kwestyi irlandzkiej. W kwietniu przedłożył Gladstone parlamentowi szczegółowy projekt reformy, polegającej w pierwszym rzędzie na tem, iż osobny parlament miał się zbierać w Dublinie dla obradowania nad sprawami irlandzkiemi, podczas gdy posłowie irlandzcy mieli być wykluczeni od udziału w obradach parlamentu angielskiego.

Projekt ten wywołał niezadowolenie nietylko w kraju i parlamencie lecz nawet w łonie samego gabinetu. Ministrowie Chamberlain i Travelyan podali się do dymisyi a rozdwojenie w stronnictwie liberalnem nie ustało nawet i wówczas, gdy Gladstone zmienił w kilku punktach pierwotny tekst projektowanej ustawy. Parlament odrzucił wniosek gabinetu, domagający się bezzwłocznego wzięcia pod obrady projektu ustawy irlandzkiej, a gabinet, nie chcąc złożyć broni, postanowił rozwiązać Izbę. W czerwcu odbyły się drugie w ciągu roku wybory; tym razem nie wypadły one jednak na korzyść stronnictwa whigów. Znaczna część tego stronnictwa, nie chcąc nawet słyszeć o osłabieniu jedności państwa, przyłączyła się podczas agitacyi wyborczej do konserwatystów, a większość w nowym parlamencie stanowiła koalicya stanowczo przeciwna samorządowi Irlandyi. Ze zmianą parlamentu nastąpiła także zmiana gabinetu. Lord Salisbury powracając znowu do rządów, zapowiedział, iż z całą surowością będzie wykonywać w Irlandyi obowiązujące tam ustawy wyjątkowe, przyrzekł jednak zarazem rozszerzyć samorząd we wszystkich trzech Królestwach. Agitacye agrarne, które coraz to więcej szerzyć się zaczęły w Irlandyi, ściągnęły na tę wyspę nowe prześladowania. Zanim jednak plan Salisburego przybrał namacalną postać, w gabinecie jego zaszła nowa zmiana. Lord Churchill przedstawiciel konserwatywnego radykalizmu złożył tekę kanclerza skarbu, a wywołana tym krokiem częściowa zmiana gabinetu jest jeszcze w chwili obecnej w toku.

W kolonialnej polityce Anglii pierwsze miejsce zajmuje podbicie Birmy. Królestwo to, dawniej częściowo tylko zawisłe od Anglii, zostało z początkiem roku zupełnie wcielonem do jej azyatyckich posiadłości, a Wielka Brytania stała się przez to bezpośrednią sąsiadką państwa chińskiego.

We Włoszech dokonano w ubiegłym roku niezmiernie ważnej reformy podatku gruntowego, polegającej na zaprowadzeniu w całym kraju jednolitej stopy podatkowej. Ministeryum Depretisa, wzmocnione nowemi wyborami stoi tam dziś równie silnie jak w latach ostatnich.

Przyjście na świat pogrobowego potomka Burbonów hiszpańskich i umiarkowane rządy regentki ustaliły rząd monarchiczny w Hiszpanii.

Przez cały ubiegły rok powtarzały się we wszystkich prawie krajach agitacye i rozruchy socyalne. Ramy dziennikarskiego artykułu nie pozwalają wyliczać tu wszystkich zamieszek, krwawych starć i sądowych rozpraw. Do najważniejszych tego rodzaju wypadków zaliczyć musimy wielkie anarchistyczne zaburzenia w Belgii, bezrobocie robotników kolejowych w Ameryce Północnej, bezrobocie górników w południowej Francyi, proces socyalistów niemieckich, w którym na ławie oskarżonych zasiadło kilku członków parlamentu, i spisek anarchistów, odkryty w Wiedniu w pierwszej połowie października. W współczesnej agitacyi socyalnej uderza nas przedewszystkiem coraz wyraźniejszy rozdział między skrajnym odcieniem, dążącym do gwałtownych przewrotów, a stronnictwem umiarkowanem, chcącem wywalczyć robotnikom prawa bronią legalną. Jeżeli jednak nie da się zaprzeczyć, że drugi ten kierunek zyskuje w niektórych krajach europejskich przewagę, to z drugiej strony pole agitacyi znacznie się w ostatnich czasach rozszerzyło. Europa dowiedziała się ze zdumieniem, że socyalizm przybrał i na zachodniem wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego olbrzymie rozmiary. W Europie zaś dotarł on nawet do Szwecyi i Norwegii. Podczas gdy jednak w Niemczech i Danii chwycono się jako środka zaradczego systemu ustaw wyjątkowych, rząd szwecki nie porzucił dotychczas legalnej drogi w nadziei, że pilnem przestrzeganiem praw konstytucyjnych potrafi położyć kres zgubnym dla społeczeństwa prądom.

Streszczając przebieg wypadków, których widownią była Europa w roku ubiegłym nie dotykaliśmy prawie zupełnie stosunków międzynarodowych. Chcąc je należycie ocenić, należy przedewszystkiem rzucić okiem na kwestyę wschodnią, której poświęcimy następujący artykuł.

Z Unii.

Z Podlasia donoszą do *Dzien. Poznańskiego*:

„Prześladowania unitów nietylko nie ustają, lecz przeciwnie wzmagają się. Rząd rosyjski groźbę swą widocznie postanowił wykonać, i ci unici, którzy mimo 14-letnich prześladowań wytrwali w wierze ojców, powędrują na daleką północ.

„W gubernii siedleckiej powiatu radzyńskiego, we wsi Gęsiej, otaksowano grunta, sadyby, zabudowania i dobytek Jana Milniry. Prócz niego w Gęsiej otaksowano grunta i sadyby dwudziestu włościan, zostających także na wygnaniu w gubernii chersońskiej. Od żon i dzieci wygnańców zarząd gminy wymagał zobowiązania się na piśmie, że nic nie sprzedadzą z majątku. O wywiezieniu dwudziestu tych rodzin już ich zawiadomił zarząd gminny.

„Taksowanie gruntów włościan unitów odbywa się we wszystkich gminach gubernii siedleckiej i lubelskiej. We wsi Glinny-Stok (powiat radzyński, parafia Parczew) otaksowano grunta prawie całej wioski. Grunta i sadyby mają być sprzedane (powiadają, że włościanom z wielko-rosyjskich gubernij) a włościanom unitom zagrożono wywiezieniem.

„W powiecie włodawskim, w miasteczku Ostrowcu, otaksowano nietylko grunta włościan unitów, lecz nawet czterech katolików obrządku łacińskiego.

„Zwracają szczególną uwagę na tych, którzy z miejsca wygnania przybywają na Podlasie dla odwiedzenia rodzin. Wygnańcom odmawiano stanowczo udzielenia pozwolenia na odwiedzenie rodzin pozostałych na Podlasiu, mimo to, że często interesa familijne wymagały ich obecności.

„Stęsknieni za rodziną, podawali niejednokrotnie prośbę do władz, by pozwolono im przynajmniej na parę tygodni odwiedzić strony rodzinne. Bywały przykłady, że władze zgadzały się nawet na wydanie wygnańcom paszportów na Podlasie z tym jednakże warunkiem, jeżeli pop parafii miejscowej zgodzi się na ich przybycie. Popi jednakże zapytywani, czy taki unita może przybyć na parę tygodni, odpowiadali, że uważają go za osobistość niebezpieczną, wskutek czego i władze odmawiają prośbie unitów wygnańców. Nie mogły też wygnańców odwiedzać ich żony i dzieci, które pozostały na Podlasiu, gdyż ani zarządy gminne, ani wyższe władze administracyjne nie chciały wydawać im paszportów do gubernii chersońskiej. Wielu jednakże z unitów mimo to udawało się na Podlasie. Byli i tacy, co w stronach rodzinnych przebywali po parę lat, dopóki nareszcie nie zostali zadenuncyowani i ujęci przez strażników. Unitów takich wysyłano napowrót do gubernii chersońskiej, a w ostatnich czasach sądzono ich jako włóczęgów. Od roku zaś rozpoczęły się kompletne obławy na unitów, udających się na Podlasie. Podczas takich obław cała wioska pozostaje w jak największej trwodze. Unici przechowują się często na gumnach i w stodołach. Odbywają się ścisłe poszukiwania; włościanina, u którego znaleziono unitę wygnańca, pociągają do odpowiedzialności, chociażby zostało udowodnionem, że nie wiedział o tem, iż przechowuje się u niego na gumnie lub w stodole unita wygnaniec.

„Na wieś, w której znaleziono unitę, nakładają

Z AMERYKI.

(Dokończenie.)

Oczywiście powstało podejrzenie, że aldermani sprzedali swe głosy; zarządzono śledztwo i po dłuższem dochodzeniu uwięziono wszystkich aldermanów, z wyjątkiem tych, którzy zawczasu schronili się do Kanady lub do Anglii.

Pierwszym aktem sądowego dramatu był proces pp. Jaenne i Cabe, o których wyżej wspomniałem. W drugiej połowie listopada przyszła kolej na p. Mac Quade. Kolega jego Fulgraff, który i co do swojej osoby przyznał się do winy, zeznał w ciągu rozprawy wszystkie szczegóły tej brzydkiej sprawy, mianowicie, że 13 wymienionych przez niego aldermanów sprzedało swoje głosy za 20 000 dolarów dla każdego. Alderman Kernan był kasyerem spółki, i odebrawszy umówioną nagrodę od koncesyonaryuszów, rozdzielił ją między kolegów. Alderman Buffy potwierdza zeznania Fulgraffa.

Charakterystyczną, a bardzo niewesołą illustracyą stosunków amerykańskich jest zakończenie tej sądowej rozprawy. Według karnej procedury amerykańskiej (równie jak angielskiej), wyrok sądu może zapaść tylko na podstawie jednogłośnego werdyktu przysięgłych. Jeżeli w oznaczonym przez prawo terminie przysięgli zgodzić się nie mogą, cała rozprawa upada i sąd wyznacza termin nowej rozprawy. — W poniedziałek 22 listopada, przysięgli udali się na ustęp, a we wtorek wieczór, po 38 godzinnej nieprzerwanej naradzie starszy przysięgły oświadczył sądowi, że przysięgli nie mogą się zgodzić, poczem prezydujący odesłał ich ponownie do sali obrad. We środę w południe prezydujący powołał ich przed siebie.

— Panowie przysięgli, — zapytał, — zgodziliście się na werdykt?

— Nie, — odpowiedział starszy przysięgły.

— Czy jest prawdopodobnem, że przedłużając naradę, dojdziecie do porozumienia?

— Nie, głosy nasze dzielą się ciągle w tym samym stosunku, jak przy początku narady.

Wówczas przewodniczący, ubolewając nad tem co się stało, puścił przysięgłych do domu i wyznaczył termin do ponownej rozprawy. Mac Quade pozostał w więzieniu, innych puszczono na wolność za kaucyą.

Wypadek taki należy do najrzadszych w rocznikach amerykańskiego sądownictwa. Dziennikarstwo amerykańskie jednogłośnie ubolewa nad takim skandalem, gdyż od chwili, w której aldermeni zasiedli do tajnej narady nad koncesyą tramwaju pomimo protestu burmistrza Edsona, nikt nie wątpił o ich winie. Chodziło tylko o dowody. Po zeznaniach Fulgraffa i Buffiego, nikt nie mógł wątpić o jednogłośności werdyktu, tymczasem tylko 3 z 12 przysięgłych oświadczyło się za skazaniem. Czy może korupcya podkopuje już nawet instytucyę przysięgłych?

O wyniku ponownej rozprawy nie mamy dotąd wiadomości.

* * *

Ameryka, kraj wolności wyznań, święci co roku uroczystość, w której obchodzeniu łączą się wszystkie wyznania, wszystkie stronnictwa. Świętem tem jest *Thanksgiving day*, dzień dziękczynienia. Dzień tego świątecznego obchodu wyznacza prezydent Stanów Zjednoczonych osobnym dekretem. W roku 1886 prezydent Cleveland ustanowił to święto na dzień 25 listopada.

Cel tego obchodu wyjaśnimy, przytaczając słowa dekretu:

„Oddawna naród amerykański obchodzi dzień świąteczny, wyznaczony przez naczelnika władzy wykonawczej, ażeby uczuć z wdzięcznością miłosierdzie i łaskę Boga i prosić go o pomoc i zmiłowanie na przyszłość.

„Idąc za tym zwyczajem ja, Grover Cleveland, prezydent Stanów Zjednoczonych, stanowię i rozkazuję, ażeby ów dzień, przeznaczony do publicznej modlitwy, obchodzono tego roku 25 listopada. Stanowię i rozkazuję zarazem, ażeby w tym dniu naród przerwał swe zwyczajne zatrudnienia i zbierał się w miejscach przeznaczonych do nabożeństwa, by podziękować Panu wszechświata za dobrodziejstwa, których używamy, za błogosławieństwo wolnego rządu, za dostatek kwitnący w każdej części naszej ziemi, za bogate żniwa wynagradzające sowicie pracowników za poniesione trudy, za ciągłe postępy we wszystkiem, co naród robi wielkim i poważanym. A rozważając nieskończoną potęgę Boga, objawiającą się w trzęsieniach ziemi, w wylewach rzek, w huraganach, niechaj serca tych wszystkich, którzy uniknęli nieszczęścia przez miłosierdzie Jego, zwrócą się ku ofiarom tych klęsk i pospieszą im z pomocą. Dziękując Najwyższemu za Jego łaski, nie zapominajmy również o biednych i potrzebujących pomocy, nieśmy im dary i jałmużny, ażeby nasze modlitwy, poparte czynami miłosierdzia, były milsze dla Boga“.

W dniu tym wszelka praca ustaje: wszystkie sklepy pozamykane; wozy tramwajów, prawie puste wloką się po ulicach, w których ulicznicy, najzuchwalsi i najnatrętniejsi ze wszystkich uliczników świata,—śmiało dokazują, krzycząc, trąbiąc i bębniąc przeraźliwie aż do południa. Wtedy wysypują się na ulicę niezliczone maski piechotą, na koniach i w powozach, niedająca się opisać maskarada najdziwaczniejszych kostiumów o krzyczących kolorach. Wieczór wszyscy wracają do domu, ażeby wziąć udział w pieczeniu tradycyonalnego świątecznego indyka.

Kilka dni przed uroczystością mówi i myśli się tylko o *Thanksgiving day* i o indyku. Ilość indyków, spożytych w tym jednym dniu w Nowym Yorku obliczają na 200,000.

Thanksgiving day, jest uroczystem świętem, które obchodzą wszyscy obywatele Ameryki, począwszy od prezydenta w „białym domu“ w Washingtonie, aż do biednego górnika w szałasach kopalni naftowych w Pensylwanii. Przytuliska dają w tym dniu sutą biesiadę dla biedaków, którzy pukają do ich bram; wiele traktyerni ugaszcza bezpłatnie ubogich; nie zapomina się nawet o więźniach, do tego stopnia, że wielu włóczęgów stara się dostać do więzienia, aby z głodu choć raz w roku pokosztować pieczeni z uświęconego ptaka.

Szanowny pan Whitney, sekretarz stanu ministerstwa marynarki (t. j. minister), jest do tego stopnia przekonanym, że dobry *Thanksgiving day*, bez indyka obejść się nie może, iż w przeddzień uroczystości porozsyłał po jednym indyku wszystkim urzędnikom ministerstwa.

* * *

Przed kilku miesiącami niejaki Graham dokonał szczęśliwie przeprawy w poprzek wodospadu Niagary, przepływając rzekę w zwykłej beczce od brzegu amerykańskiego do kanadyjskiego. Tam gdzie przed dwoma laty odważny pływak kapitan Webb zginął w zuchwałej przeprawie, Graham przebył rzekę szybko i szczęśliwie, nie odniósłszy innego uszkodzenia oprócz lekkiego wstrząśnienia i kilku guzów na głowie.

Nie zadowolił się jednak tym świetnym tryumfem i niedawno puścił się ponownie przez Niagarę z „ulepszonym“ przyrządem, lecz tym razem odniósł ciężkie uszkodzenia i swego zuchwalstwa ledwie życiem nie przypłacił. Do tej drugiej, nie zupełnie udałej przeprawy użył długiej beczki z otworem we środku, który miał służyć do trzymania głowy nad wodą. Wokoło tego otworu urządził rodzaj sztywnego kołnierza z płótna, który miał przeszkadzać, żeby się głową do wnętrza beczki nie dostać. Żeby go woda nie zalała wziął w usta gąbkę i zatkał nos i uszy bawełną. Wszystkie te ostrożności nie ochroniły go przed niebezpieczeństwami przeprawy. Przez cały prawie czas beczka była pod wodą a kiedy wypływała na powierzchnię, uderzała o skały. Z trudnością przebył pierwszą część wodospadu i tak stracił siły, że już nie miał nadziei wyjść żywcem z tej otchłani; wypłynąwszy na wierzch z rozpaczliwem wysileniem wołał na widzów o ratunek. Natychmiast rzucono wielką ilość sznurów i po wielu usiłowaniach wyciągnięto beczkę na brzeg. Graham wyszedł z niej wpół żywy z rozbitą głową.

W.

Koniec.

kotrybucyę; złapanych zaś natychmiast wyprawiają napowrót do gubernii chersońskiej. Strażnicy ich przy tem biją i znęcają się nad nimi. Bywały przykłady, że unitów pojmanych tak bito i poraniono, że albo umierali w szpitalu miejscowym, albo zostali skaleczeni na całe życie.

„W Parczewskiej parafii we wsi Zmienna strażnik złapawszy unitę w gubernii chersońskiej, przyprowadził go do jego domu. Już się zmierzchało. Ogień w mieszkaniu czemprędzej pogaszono, a unita korzystając ze zmroku, zdołał umknąć przez okno. Rzuciła się za nim policya w pogoń; rozległy się raz po raz wystrzały... unita został raniony. Porwano go i skrępowano, a policyant już rannego uderzył szablą jeszcze kilka razy w głowę. Unitę odwieziono do szpitala w Radzyniu. Życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

„Rząd rosyjski nietylko prześladuje ludność unicką, ale ją demoralizuje i rujnuje. Z zamożnej i moralnej ludności podlaskiej wytworzył męczenników i nędzarzy, albo osobistości sprzedajne, które za srebrnik i wódkę frymarczą sumieniem i przykładają ręce do iście szatańskiej roboty.

„Poczucie moralne wśród tej znękanej ludności zatraca się coraz bardziej. Szpiegostwo, dzięki postępowaniu rządu tolerancyjnego, rozwija się i kwitnie. Bywały przykłady, że ci, którzy pośredniczyli w zawieraniu małżeństw, oddawali następnie w ręce rządu pary ślubne.

„Przy zawieraniu małżeństw odbywają się sceny, które są w stanie oburzyć najobojętniejszych. Szpiegują, czy kto z Unitów nie udał się do Galicyi dla zawarcia ślubów, przyczem sposobem podstępnym wywiadują się od dzieci; następuje wtargnięcie policyi i strażników do mieszkań, gdzie odbywa się wesele; napady na orszaki ślubne — są na porządku dziennym.

„Dnia 8 października r. z. np. we wsi Gęsiej u pana Misiury odbywało się wesele. Na uroczystość tę zebrało się do stu osób. Strażnicy, dowiedziawszy się o tem, otoczyli dom, wtargnęli do mieszkania i pozapisywali imiona i nazwiska. Zatarasowali przytem drzwi i okna. Lud począł się cisnąć — połamano szafy, stoły, krzesła, drzwi i okna. Tym, którzy byli na weselu, kazano zapłacić po rublu“.

Ziemie polskie.

(Wykup majątków szlacheckich na Litwie. — Wychodźtwo na Żmudzi. — *Kijowskoje Słowo*. — Bank włościański w Królestwie Polskiem).

Z Litwy donoszą *Dz. Poznańskiemu*: „Administracya tutejsza kompletnie waryuje. Rząd pozakładał banki włościańskie dlatego, by włościanie mogli powykupywać majątki szlacheckie albo raczej, żeby wypierać wciąż z Litwy żywioł polski. Dlatego też zarząd miejscowy wydał świeżo rozkaz, by policya wydając świadectwa włościanom na kupno majątków, zwracała baczność, czy w familii włościanina nabywającego, mówi kto po polsku, czy jest kto, co ukończył średnie szkoły, czy noszą odzienie długie czy krótkie, czy zaczesują włosy po pańsku (sic), lub po chłopsku — i tym, o którychby się okazało, że te zbrodnie popełniają, odmawiać świadectw na zakupno majątku. Szczególniej zwracać ma administracya uwagę na wykształcenie. Światła się boją!

* * *

Z Szawel, na Żmudzi donoszą do *Kraju*, iż od pewnego czasu spostrzegać się tam daje niezwykła dążność do wychodźtwa, zwłaszcza też między Żydami. Z samych Szawel wyemigrowało ich do 500 osób. Prawie wszyscy udali się do Ameryki. Wychodźtwo odbywa się częścią w celu uchronienia się poboru do wojska, w części zaś pod wpływem namów żydów, werbujących włościan dla swych współwyznawców w Ameryce, jako taniego robotnika.

* * *

A. Antonowicz otrzymał pozwolenie na wydawanie w Kijowie pisma codziennego, p. t.: *Kijowskoje Słowo*, które redagowane będzie w duchu narodowej polityki. Profesor Cytowicz, usunął się od udziału w tem wydawnictwie, większość zaś współpracowników składa się z przedstawicieli sfer uniwersyteckich i świata kolejowego. Referatów w kwestyi rusińskiej i przeglądu prasy polskiej podjął się dr. Naumowicz, syn znanego Iwana Naumowicza, pozostający obecnie w służbie kolei południowo-zachodniej.

* * *

O Banku włościańskim w Królestwie Polskiem podaje *Kraj* następującą wiadomość, pochodzącą, jak zapewnia, z najlepszego źródła.

Sprawa zaprowadzenia w Królestwie Polskiem oddziałów rzeczonego Banku nie jest jeszcze rozstrzygniętą, co prawdopodobnie dopiero w marcu nastąpi. Z tego wynika, że oddziały Banku w Królestwie, w razie pomyślnej decyzyi rady państwa mogą być otwarte dopiero w jesieni roku bieżącego. Co się tyczy „funduszu użyteczności publicznej“, zebranego przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w Warszawie, z którego czwarta część przeznaczoną została na dawanie pożyczek, to ten nie będzie włączony do ogólnych sum Banku, lecz figurować ma na oddzielnym rachunku.

O przyłączeniu Banku do Komisyj włościańskich nie ma mowy — Banki włościańskie działać będą jako instytucye zupełnie samodzielnie.

Ministeryum spraw wewnętrznych postawiło wniosek, aby włościanie bezrolni i małorolni, jako nie przedstawiający rękojmi do korzystania z pożyczek, nie byli dopuszczani, ale pogląd ten nie utrzymał się.

Co do gubernij Królestwa, w których Banki mają być zaprowadzone, nie zapadło dotąd żadne postanowienie. W końcu donosi *Kraj*, że jeden z członków zarządu Banku włościańskiego ma wyjechać wkrótce do Królestwa, dla bliższego poznania się z warunkami, w jakich ta instytucya ma u nas operować.

Sprawy szkolne.

(*Sprawa inspektorów i okręgów szkolnych.*)

Z nad *Skawy* 6 *stycznia*.

Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że ustawa szkolna pod wielu względami jest wadliwą i niezupełną, stąd poszło, że prawie od samego wprowadzenia jej w życie odzywały się głosy tak w prasie krajowej, jakoteż w Sejmie, wykazujące niedostatki i zmierzające do ulepszenia. Pomiędzy licznemi innemi sprawa inspektorów okręgowych jest bardzo piekąca i wymaga jak najrychlejszego uregulowania.

Trudno przypuścić, aby jeden człowiek, mający często trzy powiaty ze 120 i więcej szkołami, mógł załatwić wszelką pracę kancelaryjną, a oprócz tego wykonać właściwe inspektorskie zadanie, które polega na zwiedzaniu szkół, odbywaniu konferencyj z nauczycielam itp. Bardzo dobrze więc przyjęto wniosek Stanisława hr. Badeniego, tak w kołach poselskich, jak i u szerszej publiczności, którą oświata ludu interesuje, wniosek zmierzający do tego, by każdy powiat był okręgiem szkolnym, a stopniowo by każdy okręg miał inspektora okręgowego. Szanowny poseł motywując swój wniosek, uczynił to z wielką świadomością rzeczy i liczbami ściśle udowodnił, że to się dla kraju koniecznie należy.

Tymczasem w *Czasie*, z dnia 22 grudnia b. r. czytamy, że wniosek St. hr. Badeniego, ma być tylko poparciem wniosków przedstawionych niedawno przez krajową Radę szkolną ministerstwu oświecenia. Ponieważ ministerstwo oświecenia objawiło gotowość powiększenia liczby inspektorów w drodze administracyjnej t. j. na mocy § 31 obowiązującej ustawy, który dopuszcza ustanowienie więcej inspektorów w jednym okręgu, przeto Rada szkolna krajowa zaproponowała dodanie drugiego inspektora dla okręgu złoczowskiego, sokalskiego i stryjskiego od dnia 1 stycznia 1887 r., a dla okręgów: krakowskiego zamiejskiego, jarosławskiego, lwowskiego zamiejskiego i tarnopolskiego od 1 stycznia 1888 r.

Wnioski przez Radę szkolną krajową ministerstwu oświecenia przedstawione niemile dotknęły tych, którzy znając stosunki okręgów szkolnych, przyszli do przekonania, że najwyższa władza szkolna krajowa za mało okręgów do podziału przedstawiła, a jeżeli więcej przedstawić nie mogła, przedstawiła nie te, które najbardziej potrzebują podziału. Weźmy np. okręg szkolny wadowicki. Składa się on z trzech powiatów: wadowickiego, żywieckiego i bialskiego, podczas gdy z przedstawionych do podziału, tylko tarnopolski i krakowski zamiejski z trzech, reszta zaś tylko z dwóch powiatów się składa. Może ktoś zarzuci, że okręgi szkolne, mające po dwa powiaty, mają więcej szkół, większą przestrzeń i większą ludność, liczby jednak inaczej wskażą. Porównajmy w przytoczonych okręgach szkoły i klasy a otrzymamy:

Okręg szkolny	ma szkół	o klasach
jarosławski	108	132
krakowski	132	187
lwowski	165	213
sokalski	170	198
stryjski	126	147
tarnopolski	122	150
złoczowski	202	245
wadowicki	112	195

Porównajmy przytoczone okręgi co do przestrzeni a otrzymamy:

Okręg	ma przestrzeni miliam. kw.
jarosławski	28·3966
krakowski	25·3961
lwowski	22·5973
sokalski	27·9043
stryjski	28·9503
tarnopolski	25·6626
złoczowski	35 6643
wadowicki	26·7988

Według ludności porównawszy te powiaty otrzymamy:

Okręg	ma ludności
jarosławski	171·431
krakowski	221·892
lwowski	160·570
sokalski	169·116
stryjski	148·022
tarnopolski	242·256
złoczowski	256·566
wadowicki	271·901

Z powyższego zestawienia wykazuje się jasno, że okręg szkolny wadowicki, co do ludności jest największy, co do przestrzeni zaś i ilości szkół, a względnie klas, środkowe miejsce zajmuje. — Zważywszy, że okręg wadowicki najwięcej ludności posiada, liczy więc wiele gmin takich, w których szkół niema, ale zorganizowane wkrótce być muszą — największą więc ilością szkół i klas się wykaże, zważywszy dalej, że w okręgu wadowickim leżą powiaty górskie: powiat wadowicki i żywiecki, gdzie dojazd dla inspektora jest bardzo utrudniony, a nieraz niemożliwy; zważywszy, że siedziba inspektora, Wadowice, jest na wschodnim krańcu okręgu, co także wizytacye utrudnia, zważywszy w końcu, że w powiecie bialskim, inspektor okręgowy musi bardzo wiele liczyć się ze wstecznemi prądami, które z pruskiego i austryackiego Śląska tu się dostają, przychodzi się do przekonania, że jeżeli który okręg szkolny miałby być podzielony, to w pierwszym rzędzie wadowicki.

Sprawa ta bardzo łatwo da się uskutecznić, skoro okręg krakowski składa się z trzech powiatów, a okręg wadowicki także z trzech powiatów. Najwłaściwiej będzie z sześciu powiatów sąsiednich utworzyć trzy okręgi szkolne, a mianowicie: okręg krakowski z powiatu krakowskiego i wielickiego, okręg wadowicki z powiatu wadowickiego i chrzanowskiego, a okręg żywiecki z powiatu żywieckiego i bialskiego.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 *stycznia*.

Dowiadujemy się, że poseł dr. Zyblikiewicz nie przybędzie już na tegoroczną sesyę sejmową, ale zażąda urlopu do końca sesyi.

Ministerstwo skarbu wydało do dyrekcyi skarbu i prokuratoryi skarbu w Tryeście rozporządzenie, polecające wszystkim władzom skarbowym Tryestu i całego Wybrzeża, ażeby ze stronami słoweńskiemi tylko po słoweńsku się porozumiewały i pisały do nich w słoweńskim języku. W Gorycyi rozporządzenie to już publikowano.

N. fr. Presse dowiaduje się, że obrady Rady państwa rozpoczną się 26 b. m. — skutkiem czego najpóźniej dnia 22 b. m. będą zamknięte sesye Sejmów. Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia Izby poselskiej Rady państwa będzie pierwsze czytanie wniosku Plenera i Exnera o Izbach robotniczych. Izba panów na jednem z pierwszych swych posiedzeń przystąpi do obrad nad wnioskiem Schmerlinga o wybór komisyi, mający zbadać językowe rozporządzenie ministra Prażaka. Głoszą, że wniosek będzie odesłany do komisyi.

Rokowania ugodowe dotąd nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. We czwartek odbyła się konferencya wspólna, w której wzięli udział ministrowie Taaffe, Dunajewski, Tisza i Szapary. Konferencya rozeszła się bez skutku, — ministrowie węgierscy trwają przy swoich propozycyach w sprawie cła nafty, które minister Dunajewski uważa jako niemożliwe do przyjęcia. Wczoraj, — w piątek, — o godz. 10 rano, odbyła się w burgu pod prezydencyą cesarza wspólna konferencya m nisteryalna, w której wzięli udział ministrowie: Taaffe, Dunajewski, Kallay, Byland-Rheidt, Szapary, Fejervary i wiceadmirał Sterneck. Dzienniki wiedeńskie nic więcej o konferencyi nie donoszą, tylko że trwała 1½ godziny. Minister honwedów Fejervary, konferował dłużej z wspólnym ministrem wojny Bylandtem i z austryackim ministrem obrony „krajowej Welsersheimbem. Wczoraj wieczór mieli ministrowie węgierscy powrócić do Pesztu.

Z Pesztu donoszą, że stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie handlu Matlekowicsa również jak samego ministra handlu Szechenyi'ego ma być zachwiane, a to z powodu znacznego przekroczenia budżetu w urządzeniu wystawy. Matlekowics miałby zostać gen. dyrektorem węgierskiego banku krajowego. Telegram *Fremdenblattu* jednak donosi, że ustąpienie Matlekowicsa jeszcze nie jest nieodwołalnie postanowionem.

Korespondent do *Now. Wr.* donosi z Berlina, że wydalania Polaków i żydów ustały obecnie z tego prostego powodu, iż wszyscy, którzy mieli być wydaleni, opuścili już terytoryum pruskie. Zdarzają się jeszcze tylko sporadyczne wypadki z nagle oddalezionemi dziećmi lub osobami, które uzyskały były zwłokę. Poddani rosyjscy, nie polskiego i nie żydowskiego pochodzenia, cieszą się prawem wolnego pobytu, dzięki specyalnym kartom, wydawanym przez policyę na termin sześcio-miesięczny, ale mogącym być odebranemi w każdej chwili, jak głosi wydrukowane na nich ostrzeżenie. Obecnie ambasada rosyjska prowadzi z rządem pruskim układy, mające na celu wypracowanie nowej konwencyi pomiędzy dwoma państwami; dotychczasowa bowiem, na mocy której obadwa państwa mogą wydalać tylko włóczęgów, żebraków i osoby złego prowadzenia się, — nie odpowiada już „rzeczywistym potrzebom“ pruskim.

Wniosek wojskowy, według uchwał komisyi parlamentu niemieckiego, brzmi jak następuje: „§ 1. Począwszy od 1 kwietnia 1887, piechota ma się składać z 518 batalionów, jazda z 465 szwadronów, artylerya polowa z 364 baterye, artylerya piesza z 31 bateryj, pionierzy z 19 i pociągi z 18 batalionów. Nadto może być od tegoż dnia do 1 kwietnia 1888 r. utworzonych 16 nowych batalionów piechoty. — § 2. Art. 1 i 2 ustawy z d. 6 maja 1880 co do uzupełnienia i zmian państwowej ustawy wojskowej z 2 maja 1874, tudzież obowiązujące dotąd postanowienia § 2 państw. ustawy wojskowej z d. 2 maja 1874 tracą moc obowiązującą z d. 31 marca 1887 r. — §. 3 Niniejsza ustawa w Bawaryi i Wirtembergii wchodzi w życie w myśl postanowień konwencyj wojskowych, zawartych z temi państwami“.

Mosk. Wiedom. ze szczególnym naciskiem zaznaczają zmianę tonu w prasie austryackiej. Austrya przestała jakoby zwracać uwagę na sprawy zagraniczne i skupiła ją zupełnie na wewnętrznych. Wszystko to odbija się na tonie i na poglądach nawet półurzędowej prasy austryackiej. „Być może, że w niemałej mierze wpłynęło także na to fiasko, jakie zrobili wysłańcy rządu bułgarskiego w innych stolicach Europy i przesilenie w gabinecie lorda Salisbury'ego, oraz nagłe uciszenie się hr. Robilanta, do niedawna wielce żarliwego obrońcy bułgarskiego rządu anarchistycznego. Rząd włoski zaczął nagle zarzekać się wszelkiej inicyatywy w kwestyi bułgarskiej, narzuconej mu z Berlina, jako demonstracya dla nastraszenia Rosyi“. Dalej znów paryski korespondent tegoż dziennika pisze: „Lord Churchill jest absolutnym przeciwnikiem przymierza z Austryą dla Bułgaryi. Jest on zdania, że Anglia powinna wyrzec się całkiem roli opiekunki Bułgarów i pozostawić zupełnie Turcyę jej losowi. Główny interes Anglii leży w utrzymaniu Egiptu, więc lord Churchill był bardzo niezadowolony z tego, że na zapytanie Francyi margr. Salisbury odpowiedział przypuszczeniem możliwości wycofania wojsk angielskich z Egiptu. Austrya od kilku już miesięcy kokietowała Anglię, a jeżeli nie doszło do formalnego przymierza, to tylko z powodu niestanowczości austryackich mężów stanu. Dowcipnie pewien dyplomata scharakteryzował położenie temi słowy: Austrya jest gotową zrobić pierwszy krok do przymierza z Anglią, byleby Anglia zaczęła od drugiego kroku. Bardzo być może, że na Ballplatzu stali się bardziej zgodnymi od czasu, kiedy tam zrozumieli, że nie można liczyć dalej na milczące poparcie ze strony rządu niemieckiego intryg węgierskich na półwyspie bałkańskim. W Londynie zrobiono z Wiednia zapytanie, w jakiej mierze Austrya może liczyć na czynną pomoc Anglii w razie starcia z Rosyą z powodu Bułgaryi. Margrabia Salisbury dla którego środek ciężkości polityki wschodniej Anglii leży w Bosforze, ochotnie przyjął awanse hr. Kalnoky'ego i lord Churchill zażądał dymisyi“.

Donosiliśmy już o zawieszeniu wydawnictw moskiewskiego dziennika *Ruskoje Dieło*, które w odpowiedzi niejako na komunikat rządowy, zapowiadający porozumienie rosyjsko-niemieckie, zamieściło następujący program panslawistyczny: 1) Niemcy należy pozbawić na zawsze wyzywającej postawy, przez którą grożą nieustannie Sławiańszczyznie i Rumunii, zmuszając je do rozwinięcia wszelkich sił w celu nieustannej obrony. 2) Z tego powodu należy Niemcy zatrzymać w ich etnograficznych granicach — na zachodzie Ren, na wschodzie i południu ziemie słowiańskie. Kraje słowiańskie, popsute przez niemieckich gospodarzy, można Niemcom pozostawić. Sporne stoli dziedziny, jak np. Polska, powinny należeć do ich prawowitych właścicieli. Z Polską załatwi się sama Rosya, ta ostatnia nie ma atoli prawa wydawać jej na łup germanizmu. 3) Słowiańszczyzna zachodnia winna być tak zorganizowana, aby stanowiła wał ochronny, sięgający aż do morza egejskiego, przeciw wszelkim wpływom i zachciankom niemieckim. Z Węgrami, Rumunią i Grekami sami urządzimy nasze wewnętrzne stosunki. 4) Dla geniuszu niemieckiego mogą być otwarte wszelkie oceany i morza z wyjątkiem śródziemnego, na których może się on śmiało mierzyć z Anglią i objąć po niej spuściznę, dla nas i Francyi jest to rzeczą całkiem obojętną.

Fracuska rada ministrów obradowała nad zmianami, jakie mają być zaprowadzone w budżecie na rok 1887, nad którym izba wkrótce rozpocznie dyskusyę. — Ministrowie postanowili, czego można się było spodziewać, wprowadzenie w życie podatku dochodowego, oraz reformę podatku od napojów wyskokowych, odroczyć do roku 1888. W myśl życzeń izby minister skarbu Dauphin trzyma się zasady: „ani pożyczka ani nowe podatki“. Z tej zasady wynikły dwa niepożądane następstwa — redukcya a może powstrzymanie amortyzacyi, tudzież zatrzymanie nadzwyczajnego budżetu. Dotychczas uchodziły te „dwa środki za oznakę nieprzyjemnego położenia przymusowego, którego ze względu na kredyt państwa unikać należało. Julian Roche, który bronił tej polityki finansowej, uważany był za lekkomyślnego patrona. Sadi Carnot usprawiedliwiał, jak wiadomo, redukcyę amortyzacyi potrzebą pokrycia nadzwyczajnego budżetu za pomocą wypuszczenia biletów skarbowych lub obligacyi. Rada ministrów po dłuższej dyskusyi nie powzięła żadnej uchwały co do środków, jakich użyć wypada do pokrycia budżetu nadzwyczajnego. Rozprawy nad tym przedmiotem zostały odroczone.

Rekonstrukcya gabinetu angielskiego nie jest jeszcze skończoną. Dotychczasowy sekretarz stanu kolonii Stanhope, ma objąć, jak donoszą, tekę ministerstwa wojny.

Stronnictwo liberalnych unionistów uchwaliło popierać gabinet angielski w sprawie irlandzkiej, wszakże opuścić go w razie wystawienia Anglii na niebezpieczeństwo wojny z powodu Bułgaryi.

Kronika.

Kraków, 8 *stycznia*.

W Kasynie powszechnem na odbytem wczoraj walnem Zgromadzeniu do zarządu i wydziału wydziału wybrani zostali: prezesem Franciszek Kroebl, naczelnik biura Towarzystwa ubezpieczeń, wiceprezesem Ludwik Zawiłowski, radca mag.

Członkami wydziału: August Bleiniger, adjunkt banku. Aleksander Dawidowski, nadzarządca poczt. Józef Dobija, koncypient dyrekcyi skarbu. — Feliks Dobrzański, właściciel realności. Edward Epler, inżynier kolei. Alojzy Fritz, wojsk. radca rach. Jarosław Grotger, urzędnik kolei. Dr. Alfons Małdziński, adjunkt sądowy. Józef Mrazek, naczelnik biura Towarzystwa ubezpieczeń. Karol Sokołowski, inżynier kolei. Dr. Walery Staniszewski, kandydat adwokacki. Artur Stein, kasyer banku hipot.

Zastępcami członków wydziału: Wiktor Baraba z, dyrektor Towarzystwa muzycznego. Dr. Władysław Chrząszczyński, adjunkt sądowy. — Dr. Władysław Harajewicz, lekarz. Władysław Kaczmarski, architekt. Rudolf Ottman, skrypt. bibl. uniwer. Mieczysław Skwirczyński, urzędnik Towarzystwa ubezpieczeń.

Do komisyi kontrolującej: Wincenty Dobrowolski, wojsk. radca rach. Emil Fleischman, nadkontr. Walery Flach, kontr. poczt.

Bal akademicki. Jak w roku ubiegłym tak i w bieżącym karnawale młodzież akademicka postanowiła urządzić bal wspólny słuchaczów Uniw. Jagiellońskiego, z którego dochód przeznaczono na fundusze zapomogowe Towarzystw: Wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. „Zdrowia“, Biblioteki medyków i Biblioteki prawników. W tym też celu zawiązał się komitet, którego skład jest następujący: Zygmunt hr. Cieszkowski przewodniczący, Michalski Franciszek zastępca przew., Jankowski Stan. sekretarz i członkowie: Bol. Feintuch, dr. Głuchowski, Godlewski, Graubart, Idziński, Jaworski, Jędrzejowicz, Jonas, Kos, ks. Lubomirski, Malzburg br. Mycielski Stan., Opieński, Ornstein, Płochocki, Podgórski, Rydel, Seinfeld, Sochanik, Stępiński, Szeptycki, Teichman, Tobiczyk, Tyszkiewicz i Waligórski. Komitet dokłada wszelkich starań, aby bal ten, którego termin na 15 lutego b. r. naznaczono, a dotąd już bardzo dobrze się zapowiada, wypadł o ile możności pod każdym względem jak najświetniej.

Plany na budowę pawilonów kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza, mających stanąć na gruntach nabytych od p. Morgensterna przy ulicy Kopernika, przygotował inżynier p. Sare. Plany te odesłane zostały do Wiednia dla zatwierdzenia, a budowa, jak się spodziewają, rozpocznie się z wiosną.

Walne Zgromadzenie członków krakowskiego stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda“ odbędzie się w niedzielę 16 b. m. w lokalu własnym przy ulicy Kolejowej Nr. 18. Początek Zgromadzenia o godzinie trzeciej po południu. — Na porządku dziennym 1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1886. 3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 4) Sprawozdanie bibliotekarza. 5) Wnioski członków 6) Wybór prezesa i wiceprezesa. 7) Wybór 12 członków do Wydziału.

Biuro wystawy krajowej w tych dniach z dotychczas zajmowanego lokalu przeniesionem zostanie do sal magistratu na pierwszem piętrze od klasztoru OO. Franciszkanów.

Zmarli. Ludwik Czechowicz, żołnierz polski z 1863 r., sybirak, zmarł w lwowskim szpitalu powszechnym w 70 roku życia.

Franciszek Ksawery Mrniak, emerytowany profesor gimnazyalny, pedagog cieszący się wdzięcznością uczniów, zmarł w 68 roku życia.

Mateusz Ochmański, żołnierz wojsk polskich z 1831 roku, zmarł w Dobrzelinie w Królestwie Polskiem w 97 roku życia.

Niemczyzna. Nadesłano nam kartę życzeń noworocznych z takim napisem: „Lustgarten & Praetsch Commisions-Agentur & Incasso-Geschaeft“ Krakau.

Zapiski policyjne. Organa policyjne przyaresztowały dnia wczorajszego Annę Bartoś z Zakrzowa, służącą, która, będąc zaproszoną na herbatkę przez pewnego obywatela, skradła mu kilka par kamaszków, z któremi ją dopiero w nocy na plantacyach przytrzymano i poszkodowanemu własność zwrócono. Ebersohna Mendla, nader niebezpiecznego złodzieja, stojącego pod dozorem policyjnym, który dnia wczorajszego wszedł do przedpokoju przy ulicy Starowiślnej i skradł tam kilka sztuk ubrań, ale spłoszony porzucił skradzione rzeczy. — Frasia Jana z Wróblowic, złodzieja, wraz z ukrywaczem rzeczy skradzionych Markusem Goldsteinem za posiadanie sukna z podłogi i kilku sztuk bielizny. Tararkę Jana z Gruszowa, złodzieja, za zbiegnięcie z pod dozoru policyjnego.

Menażerya, mieszcząca się na Stradomiu, przeniesioną została do budynku, zajmowanego poprzednio przez muzeum figur woskowych.

Lwów liczy obecnie 118.643 mieszkańców. Od spisu w 1880 r. ludność powiększyła się o 8897 osób. W pierwszej połowie ubiegłego roku zawarto 458 związków małżeńskich, liczba nowonarodzonych wynosi 2234, zmarłych 944.

Mierzwiński bawi dziś we Lwowie, gdzie raz jeden wystąpi w koncercie, z którego cały dochód przeznaczył na dobroczynne cele. Słynny śpiewak, jak donoszą dzienniki, utyka jeszcze na nogę wskutek wypadku, o którym donosiliśmy.

Pojedynek. *Kuryer lwowski* donosi: Pojedynek odbył się wczoraj po południu między panem F., śpiewakiem, a panem G., muzykiem. Bito się na pałasze. Pan G. otrzymał cięcie w rękę.

Konfiskaty. Numer *Dziennika polskiego* z niedzieli skonfiskowała prokuratorya lwowska.

Pospolite ruszenie. *W. Allg. Ztg.* podaje autentyczną informacyę z kół wojskowych co do kwestyi, jakie wady uwalniają od pospolitego ruszenia. Wady te są: zupełna ślepota lub głuchota, brak lub bezwładność jednej ręki lub nogi, padaczka, kretynizm, szał, idyotyzm i charłactwo o tyle, o ile przez nie wyłączona jest zdolność zarobkowania. Osobne komisye stwierdzać będą te wady i wystawiać świadectwa niezdolności.

W Kołomyi na korzyść weteranów z roku 1831 za inicyatywą komitetu pod przewodnictwem p. Asłana, burmistrza, dane w dniu 16 grudnia przedstawienie, przez bawiące tam Towarzystwo dramatyczne A. Bałabayder-Benzy, przyniosło po opędzeniu kosztów przedstawienia czystego dochodu 107 złr., — w których mieszczą się naddatki, uiszczone przez panów: J. Szewłodziński 10 złr., K. Bubella 5 złr., baronowa Szechowiczowa 4 złr., Kazimierz Agapsowicz 3 złr., Mikołaj Kałmucki, B. Krzeczunowiczowa Antoni Kunz, Z. Lewicki, H. Ochman, H. Ostoja Sędzimir, Skibicki, Iz Torosiewicz i L. Winnicki po 2 złr; J. Agapsowicz, A. Biskupski, C. D'omein, E. Heymowa, J. Kleski, inżynier Matkowski, ks. Pawłowski, K. Pasieczny i A. Zoffal po 1 złr. Prócz tego ks. Roman Puzyna roczną wkładkę za rok 1887 15 złr., zaś dr. M. Rosner 5 złr., wreszcie członkowie Kasyna mieszczańskiego na ręce p. Ł. Baeckera 14 złr. 90 ct. Resztę do 155 złr. uzupełniono z puszek, po sklepach umieszczonych.— Kwotę tę po połowie, to jest po 77 złr. 50 ct. w. a. przesłano do lwowskiego i krakowskiego komitetu opieki.

Z Królestwa Polskiego. Liczba rzemieślników w roku zeszłym wynosiła 40.021, a mianowicie majstrów 5 801, czeladników 14.083 i terminatorów 20.137. Ogólna suma produkcyi dosięgła do rubli 35,134.200, czyli w porównaniu z rokiem 1885 powiększyła się o 3,316.010 rubli, t. j. przeszło o 10 prc.

Biuro porady prawnej bezpłatnej otwartem zostało w Piotrkowie.

Adwokaci piotrkowscy zrobili już dawniej podanie do władzy o dozwolenie założenia biura porady prawnej dla niezamożnych klientów. Obecnie, jak donosi *Tydzień*, Sąd okręgowy piotrkowski na posiedzeniu swem w dniu 24 grudnia pozwolenie to udzielił i upoważnił do założenia wspomnianego biura w gmachu Sądu okręgowego, z warunkiem jednak, aby przedtem konsorcyum adwokatów przedstawiło Sądowi szczegółowe przepisy, tyczące się działalności projektowanego biura.

W Lublinie władze miejskie wzięły się do zredukowania liczby szynkowni, co i gdzieindziej wymagałoby zastosowania. Zarząd miasta wydał świeżo rozporządzenie, orzekające zniesienie wszystkich szynków, istniejących w bliskości kościołów i zakładów naukowych.

Pałac w Dęblinie, jak donosi *Gaz. Lub.*, odprzedany być ma na koszary wojskowe. Pałac ten, niegdyś wzniesiony przez Stanisława Augusta Poniatowskiego, ofiarowany był przezeń Mniszchom, drogą spadku przeszedł na własność księżnej Jabłonowskiej, obecnie zaś należy do ks. Teodora Paskiewicza.

Polacy na obczyźnie. W dziennikach francuskich znajdujemy wiadomość, że p. M. Jezierski, dawniej główny redaktor dziennika *Telegraphe*, mianowany został dyrektorem pisma *Journal officiel*, na miejsce uwolnionego z tej posady p. M. Bangier.

Pierwszą komunikacyę telefonową przeprowadzono pomiędzy zarządami ministeryum poczt w Paryżu i Brukselli. Doświadczenie według relacyi dzienników francuskich powiodło się najzupełniej.

Noworoczne dary papieża dla cesarzy niemieckiego i austryackiego, jakoteż dla królowej-regentki hiszpańskiej składały się, jak donosi *Italie* — w roku bieżącym z egzemplarzy ostatnich dzieł monsignora Tripepis'a pod tytułem „Moralność i Apologetyka“.

Dzień urodzin Gladstona. Siedmdziesiątą siódmą rocznicę urodzin swoich obchodził Gladstone nader uroczyście w dniu 29 z. m. na swoim zamku, Hawarden. Liczni wielbiciele tego „*Grand old man*“, jak go nazywają z upodobaniem Anglicy, pospieszyli ze złożeniem mu hołdów. Ze wszystkich stron kraju nadesłano solenizantowi powinszowania. Pierwsza ranna poczta przywiozła 250 listów, a między innemi od księcia Walii, księcia Westminster, irlandzkiego arcybiskupa Cashel, lorda Ripon i innych dygnitarzy. Członkowie wszystkich klubów wolnomyślnych obchodzili dzień ten uroczystemi bankietami. Sędziwy solenizant otrzymał też mnóstwo podarunków, a zwłaszcza ze sfery robotniczej. Robione na drutach skarpetki wełniane, takiejże roboty szale na szyję, konfitury, miód i ser składały się na upominki od tych wdzięcznych biedaków. Damy z arystokracyi obdarzyły solenizanta artystycznie wykończonemi robotami ręcznemi. I tak np. lady Philimore ofiarowała kołdrę z łabędziego puchu, po-

krytą materyą jedwabną, na której własnoręcznie namalowała unoszącego się w obłokach anioła. — Stronnictwo wolnomyślne okręgu Cambridge nadesłało wybity jedwabną materyę, a przykryty wspaniałą serwetą pluszową kosz z owocami. Jednym z najcenniejszych podarunków był dla Gladstone'a portret jego matki, skopiowany podług oryginału, znajdującego się w zamku Court-Hay, rezydencyi jego brata, Robertsona. Większa część powinszowań, nadesłanych z Irlandyi, wyrażała nadzieję, iż uda się Gladstone'owi przywrócić spokój i dobrobyt ciężko doświadczonej wyspie. Gladstone cieszy się w dalszym ciągu wielkiem uwielbieniem i niezwykłym szacunkiem swoich rodaków. Przed niedawnym czasem *Saturday Journal* zawezwał czytelników swoich, aby orzekli, kto jest najznakomitszym z żyjących sławnych mężów. Czytelnicy skwapliwie uczynili zadość wezwaniu, a z nadesłanych głosów przypadło 32.500 na Gladstone'a, 32.300 na Bismarka.

Ciekawy proces rozstrzygał się w tych dniach przed Sądem londyńskim. Francuz, nazwiskiem Maryusz Duplany, aktor i były dyrektor teatru, nazwany został w krytyce przez pewnego recenzenta „markierem kawiarnianym". Artysta wniósł skargę o obrazę honoru, a sąd przysięgłych przyznał mu słuszność i skazał niegrzecznego recenzenta na 2500 franków kary. Podczas rozpraw sądowych jeden z licznie powołanych na ekspertów aktorów angielskich p. Brookfield oświadczył, że on uważałby sobie podniesienie go do godności „markiera kawiarnianego" za zaszczyt, gdyż stary prawomocny jeszcze akt parlamentarny piętnuje aktorów jako „łotrów i włóczęgów".

Mianowania. Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę poczmistrza w Kopeczyńcach byłemu asystentowi pocztowemu Michałowi Noskowskiemu; posady ekspedytorów pocztowych: w Podhorcach byłemu asystentowi pocztowemu Juliuszowi Petzlowi, w Kociubińczykach kwieskowanemu nauczycielowi ludowemu Zygmuntowi Gilnreinerowi, w Wysocku wyżnym ekspedytorowi pocztowemu Józefowi Hobarczewskiemu, w Suchostawie kwieskowanemu nauczycielowi ludowemu Władysławowi Muszyńskiemu, w Koniuchach prywatnemu oficyaliście Józefowi Piećreckiemu, w Lubyczy królewskiej ekspedytorce pocztowej Antoninie Schmidt, w Przegini duchownej ekspedytorce pocztowej Karolinie Ćmikiewicz, w Zagórzanach naczelnikowi stacyi kolejowej Romanowi Szydłowskiemu, w Nowosielcach Gniewosz naczelnikowi stacyi kolejowej Karolowi Waszkowskiemu, w Grabowy ekspedytorowi pocztowemu Bazylemu Jaworskiemu, a w Dobrotworze ekspedytorce pocztowej Tekli Mosiewicz.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 9 stycznia; Przedstawienie popołudniowe: „Pani majstrowa z Kleparza", komedya w 4 aktach ze śpiewami Błotnickiego. — Wieczorem po raz drugi: „Potop", obraz historyczny w 5 aktach, a 8 obrazach, z powieści H. Sienkiewicza przerobił A. F. Popławski — O godzinie 10 czwarta reduta.

W nauce: „Jakobici" Coppe'ego. „Nasi zięciowie" Zalewskiego. „Bez pieniędzy" hr. Rzewuskiego i z francuskiego „Un conseil judiciaire" Bissona.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Nakładem Księgarni Heumana i Żupańskiego wyszła świeżo w ozdobnem ilustrowanem przez Wojciecha Kosaka wydaniu „Pieśń o ziemi naszej". Wieńcem tego Pola. — Ilustracye są niezwykle piękne a wydanie nic nie pozostawia do życzenia.

— O dziele dr. Juliana Ochorowicza wydanem niedawno w Paryżu p. t. „*De la suggestion mentale*" w przedmowie do dzieła napisanej przez uczonego francuskiego Karola Richet czytamy. „Książka ta nie jest dziełem wyobraźni, lecz doświadczenia; przedstawia ona mnóstwo faktów, obserwowanych bądź przez autora, bądź przez różnych badaczy. Fakta te poddał p. Ochorowicz krytyce tak surowej, jaką powinna być krytyka gdy idzie o przedmiot tak trudny. W książce jego widać stanowczą i wytrwałą wolę liczenia się z wszelkiemi zarzutami, usuwania wszelkich przyczyn złej wiary, świadomej lub nieświadomej. Na tej drodze p. Ochorowicz otrzymał pewną liczbę faktów, które uznaje za udowodnione (a jest bardzo trudny co do dowodów). Dzięki kilku doświadczeniom stanowczym utworzył sobie przekonania i naturalnie chce je przelać w swoich czytelników. Nie sądzę jednak, żeby jego książka, jakkolwiek jest przekonywającą, przekonała wszystkich lub choćby tylko wielu. Wiem zbyt dobrze z własnego doświadczenia, jak trudno jest uwierzyć w coś takiego, co się widziało, jeżeli to się sprzeciwia pojęciom ogólnym, pospolitym, stanowiącym tło naszej wiedzy, czyli tak zwanemu zdrowemu rozsądkowi. Niestety, ten zdrowy rozsądek, z którym tak lubimy naprzód występować, jest tylko rutyna inteligencyi. Zdrowy rozsądek dzisiejszy różnym jest od zdrowego rozsądku z przed dwóchset lub dwóch tysięcy lat. Dwa tysiące lat temu zdrowym rozsądkiem było wierzyć, że słońce obraca się koło ziemi, dwieście lat temu zdrowym rozsądkiem było twierdzić, że niepodobna w ciągu doby przesłać zapytania do Pekinu i otrzymać na nie odpowiedź, a jednak dziś właśnie jest wprost przeciwnie. Możebnem też jest, iż idea możności wywierania bezpośredniego wpływu przez jeden umysł na drugi, jakkolwiek zdaje się sprzeciwiać zdrowemu rozsądkowi r. 1886-go, może być zupełnie zgodną ze zdrowym rozsądkiem r. 1888-go, który kierować się będzie zupełnie innemi dążnościami i pojęciami".

— P. Zygmunt Przybylski, autor „Wicka i Wacka", napisał nową cztero aktową komedyę p. t. „Pauna". Sztuka ta po raz pierwszy graną ma być we Lwowie na benefis p. Stanisławy Pysznikówny. „Panną" w nowości tej zwanym jest mężczyzna.

— Pani Adolfina Zimajer rozpoczęła 4 bm. szereg gościnnych występów w Berlinie w teatrze „Bellealliance", operetką Lecocq'a „Die hübsche Perserin." Krytyka wita panią Zimajer bardzo sympatycznie i obdarza ją wielkiemi pochwałami

— Stanisław hr. Rzewuski napisał nowy dramat p. t. „Bez pieniędzy". Sztuka ma być najpierw graną na scenie krakowskiej.

Dział ekonomiczny.

Rokowania z Rumunią odbywają się w Wiedniu bardzo pilnie. Propozycye austro-węgierskie są dokładnie znane delegatom rumuńskim. Austro-Węgry żądają przedewszystkiem przyznania wszystkich tych praw, których na mocy obowiązujących traktatów używają inne państwa w Rumunii, t. j. przyznania praw państwa najwięcej uwzględnianego; gdyż inaczej wszelki traktat na innych warunkach zawarty, mógłby się stać iluzorycznym co do swych skutków, gdyby towary z innych państw pochodzące doznawały szczególnych ułatwień i ulg taryfowych. Nawzajem koncesye, które Austro-Węgry przyznają Rumunii, są dla jej ziemiopłodów tak ważne, iż wnosząc z nich przypuszczają na pewno, że Rumunia za tą cenę zgodzi się na żądane warunki, że zatem rokowania potrwają nie długo. Już we czwartek przystąpiono do narad szczegółowych merytorycznych. Przed południem pod przewodnictwem hr. Kalnoky'ego trwała narada dwie godziny i zakończyła się postanowieniem, że ze względu na powszechne życzenie należy przywrócić stosunek traktatowy, że bezzwłocznie należy przystąpić do rozbioru poszczególnych traktatów specyalnych tak, aby traktaty mogły być ukończone wcześnie, by Sejmowi węgierskiemu jeszcze w tej sesyi mogły być przedłożone.

Szczegółowy rozbiór projektów rozpoczęto tegoż dnia popołudniu pod przewodnictwem ministra Bacquehema. Zastanawiano się nad projektami traktatu handlowego wraz z taryfą cłową, traktatu dodatkowego o ruchu granicznym i konwencyi weterynarskiej.

W konferencyi tej mieli udział oprócz austryackiego ministra handlu — pełnomocnik rumuński minister Sturdza ze swymi referentami, dalej węgierski minister handlu Szechenyi z referentami Matlekovicsem, Lipthayem, Mihalovicsem, Turoczym i Szögyenyiem; z austryackiej strony byli Glanz, Kalchberg, Roll i Stibral. Narady, które trwały do godziny szóstej, nie napotkały na żadne trudności.

Rokowania ugodowe. Dnia 6 bm. odbyła się konferencya ministeryalna, w której ze strony Węgier byli obecni pp. Tisza i hr. Szapary, ze strony austryackiej hr. Taaffe i p. Dunajewski. Przedmiotem konferencyi były wyłącznie sprawy ugodowe, a przedewszystkiem **sprawa naftowa.** Konferencya i tym razem nie doprowadziła do żadnego rezultatu, bo austryacki minister skarbu w kwestyi naftowej nie przyjmuje ani stopy cłowej, pierwotnie z rządem węgierskim umówionej, ani żadnego z alternatywnych wniosków, postawionych później przez rząd węgierski. Tak donosi dobrze informowany *Budap. Corr.* i dodaje, że nazajutrz (t. j. wczoraj) miała się odbyć wspólna konferencya pod przewodnictwem cesarza.

Do owego doniesienia o niepowodzeniu konferencyi, na której Węgrzy doznali zawodu, dodaje tenże dziennik szereg zarzutów przeciw austryackiemu ministrowi skarbu, przeciw galicyjskim producentom nafty i przeciw dziennikom polskim i kończy następującą groźbą: „Jakkolwiek pożądanem jest w interesie monarchii, aby wobec niejasnego stanu zagranicznego, ugoda ekonomiczna przyszła corychlej do skutku, oraz aby podczas bliskich wyborów na Węgrzech uniknąć rozbioru pytania, czy Węgry mają tworzyć wspólny, czy osobny okręg cłowy, mimo to rząd węgierski nie może ustąpić ze swego dotychczasowego stanowiska". — Więc cóż się stanie? Tu nie ma innej alternatywy, jak tylko ustąpienie jednej lub drugiej strony. Skoro gabinet węgierski ustąpić nie myśli, więc gabinet austryacki, lub przynajmniej minister skarbu będzie musiał ustąpić, aby dogodzić zawziętości i brudnemu sobkostwu Węgrów!

Podobnie jak *Budap. Corr.* rozpisuje się i *Pesti Naplo* w artykule, pełnym gróźb na Polaków i całą większość w Izbie poselskiej, a *Pester Lloyd* powtarza te groźby z rozkoszą, dodając, iż to uwalnia go od odpowiedzi dziennikom polskim na zarzuty, miotane na Węgrów za ich stanowisko w sprawie naftowej.

Dotychczasowy zawzięty spór w sprawie ugodowej świadczy z jednej strony dowodnie, że między obu połowami monarchii są w istocie wielkie różnice ekonomiczne, z drugiej zaś, że brak należytego zrozumienia sprawy naftowej w ministerstwie austryackiem, a po części i w Izbie poselskiej narobił tyle kłopotów, które niewiadomo jeszcze, jak się skończą...

Konkurs. Studenci instytutu rolniczego w Nowej Aleksandryi (Puławach) ogłosili za pośrednictwem *Gazety Rolniczej* konkurs na temat następujący: „Wykazać najwłaściwsze sposoby wynagradzania oficyalistów i robotników, w ogóle stałej służby folwarcznej w gospodarstwie rolnem, oraz środki, zapewniające im samym i ich rodzinom byt w razie starości lub kalectwa, — przytem wykazać, jakiby wpływ wywarły na rolnictwo owe najwłaściwsze w tym względzie reformy, proponowane przez autora". Nagrodę w kwocie 200 rubli z funduszów, ofiarowanych przez studentów pomienionych, a powiększoną do 300 rubli przez panów dra Tadeusza Kowalskiego i Al. Trylskiego, uzyska rozprawa, uznana przez grono zaproszonych sędziów, jako praca, zawierająca absolutnie dostateczny materyał. — Praca nagrodzona zostaje własnością autora pod warunkiem wydania jej drukiem w oddzielnej książce w ciągu trzech miesięcy od daty przyznania nagrody. Gdyby w ciągu tego czasu autor pracy swej nie wydał, lub zrzekł się jej wydania po przyznaniu nagrody, wydawnictwem zajmie się delegacya, autorowi zaś złoży pięćdziesiąt egzemplarzy wydrukowanej książki niezależnie od przyznanej mu nagrody. Rękopismy z zachowaniem zwykłych form nadsyłane być mają do dnia 1 stycznia roku 1888 pod adresem *Gazety Rolniczej*. Nazwiska sędziów ogłoszone będą najpóźniej w marcu 1887.

Sprawa bułgarska.

W poniedziałek odbyła się w Londynie wielka uczta na cześć deputacyi bułgarskiej. Lordmayor, rozpoczynając szereg toastów, przypomniał w swej mowie straszne przejścia, z których naród bułgarski przed dziesięciu laty zwycięsko wyszedł. Pijąc zdrowie delegatów powtórzył on słowa, któremi niegdyś witano w Londynie Garibaldiego: „Jesteśmy wprawdzie wolni, mimo tego wdzięczni Wam jesteśmy za to, żeście znowu ożywili ten płomień na naszych ołtarzach i że stawiając nam przed oczy wasze walki i poświęcenia, przywodzicie nam na myśl nasze tak drogie nam swobody". Kalczew, dziękując za przyjęcie odpowiedział w języku angielskim, że Bułgarzy nigdy nie zapomną o życzliwości angielskiego narodu i angielskiego dziennikarstwa. „Walka o wolność — mówił on — jest zawsze słuszną; to jest właśnie prawną podstawą bułgarskiej regencyi i dzisiejszego gabinetu. Nie z naszej winy powstały trudności dzisiejszej sytuacyi i nie na nas spada za to odpowiedzialność". Te słowa, wypowiedziane w bardzo poprawnej formie, wywołały wielki entuzyazm, a Kalczew stał się od razu bohaterem chwili. Dep. Marriot, który powrócił niedawno z Bułgaryi, pił zdrowie gospodarza, a w mowie swej wspomniał on o korzystnem wrażeniu, jakie sprawia rozwój Bułgaryi, świadczący, iż obywatele jej dojrzeli już do tego stopnia, ażeby módz korzystać ze swobód i niepodległości.

Pogłoski o ustąpieniu regencyi, okazały się, jak to można było przewidzieć, zupełnie bezpodstawnemi. Tem mniej można się spodziewać rychłego rozwiązania Sobrania. W sferach rządowych w Sofii przeważa mniemanie, że utrzymanie dzisiejszych władz u steru państwa jest największą rękojmią trwałego i spokojnego rozwoju księstwa. Regencya gotową jest złożyć rządy w ręce legalnie wybranego księcia, ale niema najmniejszej ochoty rezygnować na korzyść burzliwych żywiołów, któreby bezwiednie lub świadomie działały na korzyść Rosyi. Również nie myślą w Sofii o rozwiązaniu Sobrania i o narażeniu kraju na niekorzystny wpływ nowej agitacyi wyborczej. Charakterystycznem jest w tym względzie wyrażenie p. Stoiłowa w rozmowie z jednym z korespondentów: „Sobranie zbłądziło wybierając ks. Waldemara, jakkolwiek abdykacya ks. Aleksandra nie była legalną; ale nie popełni ono drugiego błędu i nie rozwiąże się. Zbierze się ono a w danym razie odroczy się —jeżeli będzie potrzeba — nawet na lat dziesięć, ale rozwiązać może je tylko wybrany przez nie książę".

Ze względu na zmianę w ugrupowaniu państw europejskich i na osłabienie z tego powodu wpływów austryackich na wschodzie zasługują na uwagę rady, jakich *Pester Lloyd* udziela Bułgarom. Półurzędowy dziennik peszteński nie chce przyznać otwarcie, iż Austrya musi rozpocząć w sprawie bułgarskiej zupełny odwrót, przyznaje jednak wśród powodzi ogólnikowych frazesów, że Bułgarya nie powinna oglądać się zbytecznie na Wiedeń. „W Sofii — mówi *Pester Lloyd* — nie mają powodu tracić odwagi i wątpić w pomyślne zakończenie, należy jednak odzwyczaić się od ciągłego wyczekiwania obcej pomocy, natomiast zaś więcej trzeba liczyć na własną stałość, roztropność i wytrwałość". W dalszym ciągu dowodzi półurzędowy organ, że Austrya nie czuje się wobec Bułgaryi do niczego zobowiązaną. Bułgarya, jako małe państwo, nie ma prawa powoływać się na słowa, wypowiedziane przez hr. Kalnoky'ego w delegacyach, i żądać od Austryi, która jest wielkiem mocarstwem, spełnienia jakichkolwiek obietnic. Austrya nie pozwoli na okupacyę Bułgaryi, uczyni to jednak nie wówczas, gdy tego zażądają Bułgarzy, lecz tylko w razie, gdyby własne interesa Austryi miały przez to ucierpieć.

Dotychczas sądzono powszechnie, że rosyjska okupacya i rosyjski protektorat zaszkodziłyby równie Austryi jak Bułgaryi, że interesa obu państw są pod tym względem identyczne. *Pester Lloyd* występuje z nową teoryą. Gdzież jednak mamy szukać linii, ograniczającej sferę interesów austryackich, jeżelibyśmy okupacyi lub protektoratu nie uważali za naruszenie tej granicy? Austrya zaczyna ustępować, a kto wie, czy nie cofnie się ona dalej, niż się dziś tego spodziewają w Peszcie.

W postawie Turcyi, jak donosi *Polit. Corr.*, zaszedł pewien zwrot. Okazuje ona dzisiaj więcej przychylności dla Bułgaryi. Reprezentant tego kraju przy Wysokiej Porcie, p. Wulkowicz, otrzymał zapewnienie, że wszelkie prawa i życzenia bułgarskiego narodu zostaną uwzględnionemi przez państwo zwierzchnicze. Jednocześnie Turcya zaniechała rozpoczętego przez siebie u mocarstw zalecania kandydatury mingrelskiej.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Praga, 8 stycznia. (Posiedzenie Sejmu). Podczas narad nad wnioskiem komisyi o tworzeniu szkół gospodarstwa domowego wywiązała się żywa rozprawa wywołana przemówieniem p. Gregra. Przy rozprawie nad § 4 wniosku komisyjnego, który oznaczenie języka wykładowego pozostawia założycielom szkoły, postawił tenże Gregr wniosek dodatkowy, w którym żądał, aby do tych szkół przyjmować jedynie takie dzieci, które rozumieją język wykładowy. W motywowaniu swego wniosku wystąpił przeciw projektowi ustawy szkolnej według wniosku Kwicali (lex Kwicala), który uważa za pierwszy warunek dalszego kształcenia się to, aby cały naród skłonić do nieszczęsnego uczenia się po niemiecku. Gdyby wniosek przedłożony został przyjęty bez zmiany, wówczas wrogowie Czechów w okręgach o mięszanej ludności zalaliby takie szkoły, a temu chce Gregr swoją poprawką zapobiedz.

Następnie przemawiali przeciw temu wnioskowi dodatkowemu pp. Braf i Effmert.

Sprawozdawca Kwicala odpierając zarzuty p. Gregra mówił, że sposobność nauczenia się języka niemieckiego będzie nowym węzłem do połączenia i pogodzenia obu narodowości. Ci, którzy stoją na stanowisku ekscentryczności i ekskluzywności, popierają tem samem prawdziwych wrogów narodu czeskiego.

Po przemówieniu p. Tonnera, który wystąpił w duchu takim, jak mowca poprzedni, i po przemówieniu p. Tumy (ze stronnictwa młodoczeskiego), który popierał zdanie p. Gregra, przemawiał p. Rieger. Ten ubolewa nad sporem, który się znowu wszczął przez wystąpienie Gregra, mówił, że konieczność nauczenia się drugiego języka krajowego potrwa dopóty, dopóki Czechy pozostaną krajem, zamieszkałym przez dwa narody.

Dlatego nieroztropnem jest podjudzać na siebie obie narodowości. Czechom zależy wiele na tem, aby zapewnić przyszłość kraju a spór łagodzić. Poprawka, wniesiona przez p. Gregra, jest naprawdę zdolną sprowadzić rozdarcie całego kraju, a czemu za każdą cenę powinno się przeszkadzać.

Wreszcie wniosek dodatkowy Gregra został odrzucony wszystkiemi głosami przeciw pięciu głosom młodoczeskim, a wniosek komisyi przyjęty.

Jutro dalsze posiedzenie.

Berlin, 8 stycznia. W liście do centralnego komitetu niemieckiego stowarzyszenia Czerwonego Krzyża dziękując za życzenia noworoczne wypowiada cesarz nadzieję, że nie będą płonnemi usiłowania, zmierzające do tego, aby narodowi niemieckiemu zapewnić pokój.

Londyn, 8 stycznia. *Daily News* zaprzecza doniesieniu *Standarda*, jakoby Gladstone przystać miał na złagodzenie wniosku homeruinego.

Londyn, 8 stycznia. Podług *Daily News* oświadczyła deputacya bułgarska, iż przystaje na kandydaturę ks. Leuchtenberskiego.

Londyn, 8 stycznia. Deputacya bułgarska odjechała do Paryża.

Londyn, 8 stycznia. Według doniesienia *Biura Reutera*, z Brisbane z dnia 7 b. m. niemiecki krzyżowiec „Adler" wysadził majtków na ląd w Nowej Irlandyi. Ci przeszli przez kilka osad i spalili je za zamordowanie niemieckich kupców. Przytem zginął jeden krajowiec.

Ateny, 8 stycznia. Skutkiem panheleńskich objawów na Krecie, z okazyi ogłoszenia pełnoletności następcy tronu greckiego, zażądała W. Porta usunięcia greckich konsulów za to, iż w owych demonstracyach greckich mieli udział, jak konsul w Kanei, w Rethymnos, w Heraklion. Rząd grecki jeszcze nie dał odpowiedzi. Zezwolenie jego na owo żądanie W. Porty jest wielce nieprawdopodobne.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 8 stycznia. 1887.

	Giełda porana	popołudniowa
Renta papierowa austryacka	82·70	81·80
„ 5% papierowa nieopodat.	84·—	—·—
„ srebrna	—·—	81·80
„ złota	—·—	118·80
4% Renta złota węgierska	103·40	103·35
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	880.—
Akcye kredytowe austryackie	292 30	29.·20
„ „ węgierskie	302·—	3 1·—
Londyn	—·—	126.—
Napeleondor	—·—	10·05
Lombardy	103·50	102·75
Akcye Karola Ludwika	202·50	202·60
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	224·—
Anglo-bank	118·75	[illegible]
Union	216 50	216 50
Bankverein	104·90	105·—
Staatsbahn	254·90	[illegible]
Elbethalb.	161·25	161·50
Tramway	211·50	[illegible] 25
Länderbank	242·75	[illegible]
Alpine	28 —	[illegible]
Marka	61 92	[illegible]
Rubel	111·50	117·50
Dukat	— —	5·97

Berlin d. 8 stycznia 1887.

Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	—·—	456 50

Odpowiedzialny Redaktor: *Józef Łokietek.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nie przyjmuje.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie, w dni świąteczne po sumie, a w godzinie 10 z rana do pół do dwunastej.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można we wtorek, czwartek i sobotę o [illegible] opłata w [illegible] jeżeli zaś w który z tych dni przypada święto, [illegible] się w dzień następny.

Kraków, dnia 8/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	117 65	118 —
Marki niemieckie „ 100 mar.	61 50	61 90
20to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	102 —	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	97 —	98 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 75	98 50
5% Obligi komunalne	100 —	101 —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. I Emis.	96 —	97 —
4% „ „ „	93 —	94 —
4½% „ „ „ II. Ser.	99 75	99 75
5% „ „	100 —	100 [illegible]
6% „ „ Banku hip.	100 50	101 —
5% „ „	103 —	104 —
5% „ „ prem. 10% zwr. za 40 lat	99 90	100 40
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 50
4% „ likwid. 100	92 50	94 50

Lwów, dnia 7/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 —	106 35
4½% „ „ „ „ 100	96 25	96 75
4% „ „ „ „ 100	93 —	93 50
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	98 —	98 40
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 —	100 40
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 —	104 70
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	97 —	98 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 25	100 25

Warszawa, dnia 7/1.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	94 30
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II. „ „ 100	— —	99 25
5% „ „ „ III. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ IV. „ „ 100	— —	99 —

Wiedeń, dnia 7/1.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 —	88 15
5% „ „ srebrna „ „ 100	83 80	84 —
4% „ „ złota „ „ 100	113 80	114 —
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	101 00	101 20
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 —	132 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	137 60	138 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	139 75	140 ·5
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 50	169 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 —	168 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 85	103 50
5% „ papierowa „ „ 100	93 25	93 40
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	118 —	119 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ „ 50 „ „ 100	120 —	120 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 30	125 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 40	105 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	104 40	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 80	105 40
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 70	105 40

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 5	118 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 50	105 70
3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1	31 80	32 20
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ 1	17 —	17 50

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98 —	98 50
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	103 50	104 25
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 —	104 —
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 25	100 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 —	100 —
7% „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 50	102 50
6% „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 85	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 75	101 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	101 —	101 50
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 —
4½% „ „ „ „ 100	99 50	100 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 15	100 40
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	101 50	102 —
4½% „ „ „ „ 100	102 —	102 40
4% „ „ „ „ 100	98 —	98 50
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 80	105 30

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	101 —	101 60
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	117 75	118 25
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	101 —	101 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 [illegible]
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 75	83 [illegible]
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	92 40	9[illegible]
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	1[illegible] 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	100 —	1[illegible] 50
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 —	[illegible]01 50
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	[illegible]00 30
5% Nordosty na 300 „ „ „ 100	99 [illegible]	[illegible]87 50
0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	[illegible]	[illegible]

LOSY.

	płacą	żądają
	8 40	8 50
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	176 25	176 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	43 60	44 —
Klary „ 40 „ w. a.	117 —	118 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	— —	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	46 50	47 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	15 —	15 30
Czerwonego Krzyża austr. „ [illegible] „ w. a.	9 50	9 80
„ „ węg. „ 10 „ w. a.	18 —	19 75
Rudolfa „ 10 „ w. a.	30 75	— —
Stanisławowskie „ 100 „ m. k.	— 50	138 —
4½% Tryestyńskie „ 50 „ w. a.	— —	— —
4% „		— —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
	Anglobank na 200 zł.	112 50	112 75
6	Bankverein Wiener „ 100 „	103 90	105 30
[illegible]	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	292 —	292 40
[illegible]	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	301 75	302 25
—	Laenderbank „ 200 „	241 50	242 —
[illegible].70	Austro-węgierskie „ 600 „	880 —	882 —
—.—	Unionbank „ 200 „	216 80	217 20
31.—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286 —	281 —
—.—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.60	Alföld-Fiuma na 200 zł.	[illegible]	[illegible]
152.50	Ferdynanda Północa. „ 1050 „	[illegible]	[illegible]
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	[illegible]	[illegible]
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	[illegible]	[illegible]
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	[illegible]	[illegible]
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	[illegible]	[illegible]
9·50	Rudolfa „ 200 „	[illegible]	[illegible]
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	[illegible]	[illegible]
30 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	[illegible]	[illegible]
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	[illegible]	[illegible]
16·26	Żegluga na Dunaju „ 500 „	[illegible]	[illegible]

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	[illegible]	[illegible]
20-to Frankówki „ „	[illegible]	[illegible]
20-to Markówki „ „	[illegible]	[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	[illegible]	[illegible]
Funty sterlingi „ „	[illegible]	[illegible]
Banknoty włoskie „ „	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 sztuk	[illegible]	[illegible]

Chirurgiczne Przybory

jako to:
Prześcieradła gumowe,
Aparata inhalacyjne,
Koneweczki Hagara kompletne,
Gruszki gumowe dla dzieci,
Wstrzykawki do ran,
Wstrzykawki do injekcyi i do uszów,
Wstrzykawki szklanne,
Odciągacze mleka gumowe i szklanne,
Woreczki gumowe na lód,
Poduszki gumowe,
Clysoires,
Klysopumpy,
Suspensorya,
Papier gutaperchowy.
Rozpylacze,
Prezerwatywa francuskie,
Gąbki delikatne francuskie,
i t. d., i t. d.,

dobroć towaru poręczona,
Ceny umiarkowane,
poleca 15 2 0

Skład fabryczny towarów gumowych, farb i materyałów
SCHMIEDT & FONTIN
w Czerniowcach (Bukowina).

Towar nieodpowiedni życzeniu będzie wymieniony.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu
JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza pod „Koroną" w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony ak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar żołądka, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania nawykowe, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wielu podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia", zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.
Budapeszt, 4 lutego, 1886. J. Schreiber.

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywające, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyt do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 1632 22 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: Rucker we Lwowie, Beld w Tarnowie, Jamrógiewicz w Tarnopolu, Kurowski w Wadowicach.

Fleur mousseuse de Cognac

specyalność deserowa.
Rossyłamy w $^1/_4$ i $^1/_2$ but. szampańskich.
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie. 1426 29 ?

Boczny zarobek.

100—200 złr. miesięcznie może każdy łatwo i pewnie zarobić przez sprzedaż prawnie dozwolonych **losów i papierów państwowych** w miesięcznych ratach w myśl paragrafu XXXI z roku 1883. Oferty proszę nadsyłać pod adresem: **„Budapester Bankverein-Actien-Gesellschaft" in Budapest.** 43 2 4

BIURO NAUCZYCIELSKIE
(Institut Protécteur des femmes de la société, Patronage de l'Enseignement)

J. z Jędrzejewskich Paulus

Wiedeń, Schottengasse 3

Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych.
756 34 62

Młody człowiek buchhalter

potrzebny jest do Zakładów fabrycznych w Królestwie Polskiem od 1 kwietnia 1887. Wymagana dokładna znajomość języka polskiego i niemieckiego. 4 3 3

Oferty z odpisem świadectw nadesłać do włocławskiej fabryki fajansów
Teichfeld & Asterblum
w Włocławku (Gubernia warszawska).

Utracona i osłabiona
siła męska.

Impotencya.

Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprzyw. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę każdego wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem się nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i tysiące podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr. 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80.
218 46 88

W Rynku Głównym pod Karpiem, Nr. 10, w podwórzu, pierwsze schody, przyjmuje się do **wywabiania plam** wszelkie jedwabne, wełniane i płócienne materye, także **rękawiczki** do prania i farbowania, oraz 1757 **pióra** ozdobne do fryzowania. 9 12

Od lat 18 istniejąca firma

Andrzej Bernacki

KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój

Magazyn ubiorów męzkich

oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.

Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
1563 19 36 **Andrzej Bernacki.**

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za $^1/_2$ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6-par złr. 1·80 do 2.
$^1/_2$ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
$^1/_2$ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
$^1/_2$ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo $23^1/_2$ m.) $^4/_4$ i $^4/_5$ szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) $^5/_4$ holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) $^9/_8$ i $^5/_4$ **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** $^8/_4$ lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwa** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od $^8/_4$ do $^{10}/_4$ i $^{16}/_4$ jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mężkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mężkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.
1379 28 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

!Prawda trwa najdłużej!

Od 50 lat istniejąca fabryka koców i derek sprzedaje i poleca 1885 4 4

DERKI na KONIE



najlepszej jakości, gustowne, ciemne tło, kolorowe bordiury. 3 kilogramy ważące, sztuka **tylko 1 złr. 40 ct. Derka** 190 ctm. długa, 130 ctm. szeroka, najlepsza **tylko 1 złr. 60 ct. Żółtowłosiaste derki flakierskie,** z 6 kolorowymi paskami i bordiurami, prawie 2 metry długa, a $1^1/_2$ szeroka, w najlepszym gatunku **tylko 2 złr. 50 ct.** Koce te są bardzo grube, dlatego nadają się także jako koce na łóżka, lub dywany nabyć można wyłącznie tylko w **Głównym składzie fabryki derek na konie:**

Exportwaarenhaus C. KOHN,
Wien, II. Grosse Mohrengasse, Nr. 29.

Rozsyłkę uskuteczniamy tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem.

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien mężkich
pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

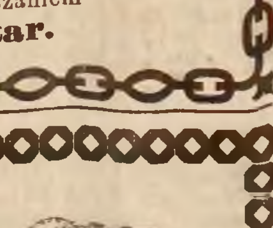
z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych,** polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem
1387 48 150 **Józef Altar.**



Ważne dla pp. rolników!



Donoszę, iż otrzymałem świeży transport maszyn z Anglii, Ameryki i Szwajcaryi a mianowicie: młocarnie ręczne i do kieratu, **młynki do mielenia wszelkich gatunków zboża na mąkę** ręczne i do kieratu, szrutowniki, gniotowniki, sieczkarnie, krajacze do buraków, maszyny do rozkruszania makuch, jakoteż **szrutownik, gniotownik i sieczkarnia o jednej maszynie,** sikawki do ognia, tryjery, młynki do czyszczenia zboża, maszynę do wybierania kanianki z koniczyny (Kleeseidereinigungs-Maschiene) i wszelkie inne dla pp rolników potrzebne maszyny, które sprzedaję po cenach przystępnych. Z uszanowaniem

J. B. Prüwer,
1751 10 **w Krakowie, Wolnica, Nr. 4.**

SALON MÓD

oraz
Pracownia Sukien damskich
Franciszki Molinkiewicz
w Krakowie, linia A—B, I piętro
(w domu Wgo Janigi)

zaopatrzony został w **stroiki na głowę** na karnawał, wykonuje **suknie wieczorowe i balowe** podług najświeższych żurnali, przyjmuje suknie do odświeżania, oraz wszelkie zamówienia w zakres toaloty damskiej wchodzące wykonuje szybko i sumiennie. 2014 3 4

Ceny umiarkowane.

J. & S. KESSLER

w Bernie
ulica Ferdynanda, Nr. 22, n. R.
rozsyłają za pobraniem pocztowem*)

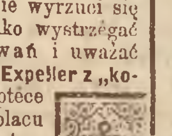
Niedogodne przyjmuje się napowrót bez przeszkody.
Cennik i wzory gratis i franco.

	zł.	ct.
10 mtr. **kaszmiru** podwójnej szerokości	4	—
10 „ **kaszmiru** w balowych kolorach, podwójnej szerok.	4	—
10 „ **atłasu wełnianego** w kol mod. i balow. podw. szer	6	50
10 „ **lodenu zimowego** mod. na dam. ubiory 100 ctm. sz.	5	50
10 „ **materyi olężkiej**, z nici potrójnej	2	80
10 „ **kałmuku**, wzory najnowsze	3	—
10 „ **barchanu** na suknie w najpiękniejszych wzorach	3	60
10 „ **materyi w kratki** na szlafroki w najpięk. wzorach	2	50
1 **resztka nowom. materyi** na suknie mezkie, $3^1/_4$ m. dług.	3	75
1 **resztka** Ia nowom. materyi na ubranie mężkie, $3^1/_4$ m. dł.	5	—
1 **szt. Ia płaszcz od deszczu**	5	—
1 **kawałek dywanika** chodnikowego 10—12 metr.	3	50
1 **firanki z juty**, deseń turecki	2	30
1 **garnitur z juty**, deseń turecki (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	3	50
1 **garnitur rypsowy** (1 obrus i 2 kapy na łóżko)	4	50
1 **kołdra** stębnowana ciężka	3	—
1 **prześcieradło** 2 metry długie	1	50
1 **siennik** 2 metry długi	—	90
1 **sztuka kanafasu** 30 łokci długa	5	20
1 **sztuka damastgradl** 30 łk. długa, Ia złr. 7 ct. 50, IIa	5	50
3 **sztuki obrusów**, $^{10}/_4$, lnianych, białych, czerw., nieb., żółt.	2	—
6 **sztuk serwet** lnianych $^4/_4$	1	20
6 **chustek lnianych** Ia złr. 1·80, IIa	1	20
1 **derka na konie**, 190 ctm. dług 130 szerok. z kolor. obwód	1	60
1 **derka dla fiakrów**, 190 ctm. dł. 130 szerok. w pasy	2	50

*) Wielebnemu duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym osobom, zasługującym na zaufanie, na szczególne żądanie także bez pobrania pocztowego. 1833 7 10

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko podagrze i reumatyzmowi okazał się najskuteczniejszym i najlepszym prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lekarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania** godny polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzegać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie Pain-Expeller z „kotwicą." Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest na składzie prawie we wszystkich aptekach.*)



1825 8 23

Wilgoć i zimno nie szkodzi!

tylko **1 zł. 85 ct.**

Dla Panów! **Dla Pań!**



Nieprzemakalne, ciepłe trwałe i zadziwiająco tanie są moje ściśle tkane, bardzo zgrabnie ubierające

Miejskie Kurtki

na jesień i zimę, dla panów, pań, chłopców dziewcząt — wszystkie po jednej cenie **1 zł. 85 cnt.** za sztukę.

Te sławne miejskie kurtki, są najpotrzebniejszem dla wszystkich ubraniem, i są w zapasie w kolorach: szarym, brunatnym, melirt, drap, bordeaux, niebieskim czarnym. Kto posiada taką kurtkę, jest od zimna najlepiej ochroniony, kurtki te bowiem przylegają do każdego kształtu ciała, utrzymują jednostajne ciepło, i są nieocenionej wartości. Prócz wymienionego wyżej gatunku są dla dam jeszcze dwa gatunki w zapasie: 1559 15 0

z delik. wełny zefir tylko **2 zł. 85 c.**	z wełny zefir abram. tylko **4 zł.**

Jako miara wystarcza tylko oznaczenie, czy kurtka ma być na wzrost wielki, średni czy mały.

Jedyne miejsce-ekspedycyi prawdziwego towaru za zaliczką pocztową tylko

JULIUSZ FEKETE, Versendungshaus in Wien **V., Hundsthurmerstrasse 18/38.**

PERFUMERYA ZENO

w Wiedniu (teraz am Graben 7)
poleca

NAJNOWSZE PERFUMY

Caprice de Vienne
Bouquet des Indes
Bouquet des Dames
po złr. 1·50, 2·50, 4, 8.

Najlepsza Woda Kolońska
wyrabiana przez Zeno & Comp. w Londynie,
po złr. 1, 2, 4, 10. 1922 5 6

Woda Lewandowa-Ambrowa

najprzyjemniejszy zapach w salonach, **po złr. 1, 2, 4.**

Zamówienia załatwia za zaliczką pocztową.
Korespondencya w języku polskim, niemieckim lub francuskim.

Księgarnia, skład, wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
przyjmuje

prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalogi pism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na Gwiazdkę poleca powyższa księgarnia wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. 1830 9 10

Młyn amerykański

w Szczakowy

jest do wydzierżawienia lub wejścia w spólnictwo. — Odbyt mąki zagwarantowany. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu. 3 3 3

Kto się waha,

jaki środek ma wybrać przeciwko swemu cierpieniu ze wszystkich w gazetach zachwalanych, ten niechaj napisze kartę korespondencyjną do księgarni nakładowéj w Lipsku, w któréj niechaj żąda broszury „Przyjaciel chorych." W pomienionej książeczce opisane są obszernie najlepsze i najpewniejsze środki domowe (medykamenta) i załączone dla objaśnienia

świadectwa chorych.

Te świadectwa świadczą najwymowniej, iż **bardzo często pojedyńczy środek domowy wystarcza do wyleczenia chorób, któreby się mogły zdawać nieuleczalnemi.** Gdy chory rozporządza właściwym środkiem, wtedy można oczekiwać wyzdrowienia nawet w ciężkiej słabości i dla tego niechaj żaden chory nie zaniedbuje zamówić sobie „Przyjaciela chorych." Za pomocą téj książeczki, która wcale na to zasługuje, aby ją przeczytano, może każdy bardzo łatwo zrobić właściwy wybór. Zamawiający broszurkę nie poniesie **żadnych wydatków na przesyłkę.**

1824 8 27

Masło

niesolone, deserowe po 5 złr. kuchenne doskonałe po 4 złr. 50 ct., rozsyła w paczkach 5-cio kilogramowych, z opakowaniem i franco, **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.**
1560 21 0

Rozsyłkę Win

w $3^3/_4$ litrowych
bardzo praktycznych oplatanych
gąsiorkach
do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

$3^3/_4$	litra hegelayskiego	Nr. I.	2·30
$3^3/_4$	„ „	Nr. II.	2·50
$3^3/_4$	„ „	Nr. III.	2·75
$3^3/_4$	„ samorodner		3·10
$3^3/_4$	„ „ szlachet.	Nr. I.	3·60
$3^3/_4$	„ „ „	Nr. II.	4·20
$3^3/_4$	„ Maslasz I. putowy .		4·75
$3^3/_4$	„ „ II. „ .		6·—
$3^3/_4$	„ „ III. „ .		7·50
$3^3/_4$	„ Tokayski Ausbruch V p.		12·—
$3^3/_4$	„ Erlauer czerwony . .		2·45
$3^3/_4$	„ Gumpoldskichner austryacki biały		2·60

1864 10 20

Obstalunki uskutecznia się natychmiast.

Wszelkie nagniotki

zrogowacenia skóry i brodawki usuwa się w jak najkrótszym czasie jedynie przez pęzlowanie **słynnym, prawdziwym środkiem na nagniotki Radlauera z Czerwonej apteki w Poznaniu pewnie i bez bólu.**

Pudełko z flaszką i pęzlem 50 centów.

Nagrodzony najwyższemi złotemi medalami.

Na składzie w Krakowie w aptece Wiktora Redyka i w apt. Konstantego Wiszniewskiego; **we Lwowie** w apt. Zygmunta Ruckera; **w Czerniowcach** w aptece Altha. 1611 3 12

ŁYZWY

patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax"

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ
1930 **Rynek, 32, w Krakowie** 20 20

Pralnia angielska!

egzystująca od **10** lat.

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szan. Publiczności, że przyjmuję wszelkiego rodzaju **bieliznę,** jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety** i t. d. oraz **suknie, firanki** (odstawia się zupełnie jak nowe)

do prania i czyszczenia na sposob angielski.

Na żądanie wykonywa się zamówienia w 13 godzinach.
Dla pp. oficerów i studentów ceny znacznie zniżone.
Ręcząc za elegancyę i dokładność w wykonaniu, polecam się łaskawym względom
z szacunkiem
Rozalia Recht
1152 45 104 ul. Grodzka l. 9—11, w podwórcu na dole.

Przyjmuje się również dziewczęta do nauki prasowania.

FRANCUSKIE ZEGARKI REMONTOIR i ŁANCUSZKI

z 13 łutowego srebra i 18 karat. złota pod gwarancyą od 2—12 lat

sprzedaje
odznaczony kilkoma medalami fabrykant zegarków i prezes towarzystwa zegarmistrzów

G. TRIBAUDEAU

Fabryka w
Besançon, Paryżu i Bordeaux
Filia w
Tryeście, via del Corso, 7.



Srebrny remontoir „niezużyty" **10 złr.** dla pań, panów i chłopców.
Niklowy remontoir „nie do znoszenia" dla pań, panów i chłopców. **7 złr.**
Na wszelkie wypadki bardzo trwałe zegarki zwykłe i remontoiry z łańcuszkiem niklowym. **5 złr.**

Filia **Tribeaudeau** w Tryeście wysyła wszędzie opłatnie do Austro-Węgier, Rumunii, Serbii, Turcyi, Grecyi i Włoch wszelkie obstalunki. 1862 16 35
Cenniki remontoirów, zegarków i łańcuszków od 2 złr. do 2000 złr.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.

ANDRZEJ SCHULTZ

w Krakowie Rynek Nr. 32.

SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i lakiery. 1031 115 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.

Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.
Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

OGŁOSZENIE.

Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1 marca 1886 roku postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% Listów zastawnych, zaś wszystkie w obiegu będące 5% listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć, i w tym celu oprócz już istniejących 4% listów zastawnych 41 letnich nowe **4½% listy zastawne** z 52 letnią amortyzacyą i **4% listy zastawne** z 56 letnią amortyzacyą wydawać.

Te listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 10 maja 1886 do L. 7427 powyższej uchwały, Dyrekcya Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4½% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcyum, w którego skład wchodzą firmy: Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie nad Menem, w moc której to umowy odstąpiono temuż konsorcyum wszystkie do dnia 31 grudnia 1886 wydać się mające 4½% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcyi co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889 wydać się mających 4½% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcyum przystąpili następnie: Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.

Ogólna suma nowo wydanych listów po dzień 1 grudnia b. r. wynosi: 1994 4 6

4½%	z okresem	52	letnim	złr. 13,286.900
4%	"	41	"	" 945.500
4%	"	56	"	" 255.100

z których kwota złr. 12,000.000 wydaną została na konwersyę 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych, jakoteż po nad plan uskutecznionych

wynosił złr. 12,530.847,

z którego Dyrekcya na mocy § 22 statutu nabyła dla umorzenia 5,286.400 w 5% listach zastawnych, za resztę zaś wylosowano przy ciągnieniu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16 grudnia 1886 roku

5%	listów zastawnych na kwotę	złr. 7,110.500
4%	" " dawnych	" 110.900
4%	" " z okresu 41 let.	" 23.000
	Razem ogólną kwotę	złr. **7,244.400**

których spłata przypada na dzień 30 czerwca 1887 roku.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886 roku.

Dyrekcya Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnośnie do ogłoszenia Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcyum przeznaczyło z zakupionych 4½% listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę złr. 6,000.000 do wymiany na 5% Listy zastawne, wylosowane w grudniu b. r. i płatne 30 czerwca 1887, co podając do wiadomości P. T. Posiadaczy wylosowanych w grudniu b. r. 5% listów zastawnych, donosi, że począwszy **od dnia 28 grudnia 1886 do dnia 28 stycznia 1887** każdy posiadacz **5% listu zastawnego wylosowanego w grudniu 1886** za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30 czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w **4½% liście zastawnym** z kuponem płatnym dnia 30 czerwca 1887 oraz **dopłatę 75 centów w gotowce** za każde 100 złr. listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcyum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty złr. 6,000.000 wymianę listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

we Lwowie Gal. Towarzystwo kredytowe ziemskie,
" " Galicyjski Bank kredytowy,
w Krakowie Towarzystwo wzajemnego kredytu,
w Wiedniu Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe,
" " c. k. uprz. Bank dla krajów koronnych,
w Frankfurcie nad Menem Erlanger i Synowie.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886 roku.

Niższo-austryackie Towarzystwo eskontowe. — C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych. — Erlanger i Synowie.
Galicyjski Bank kredytowy. — Towarzystwo wzajemnego kredytu.













